

DZISIAJ 34 ROCZNICA POWSTANIA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

E. Gierek i P. Jaroszewicz wśród żołnierzy 2 Warszawskiej Brygady Saperów

Wczoraj w przededniu 34 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego obchodzonej co roku w październiku jako Święto Wojska Polskiego dla upamiętnienia zwycięskiej bitwy 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki pod Lenino — I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz złożyli wizytę żołnierzom 2 Warszawskiej Brygady saperów — jednostki szczególnie zasłużonej w frontowych bojach, w wojennym rozminowaniu kraju, szkoleniu i wychowaniu wielu żołnierskich pokoleń — obrońców socjalistycznej Ojczyzny.

Obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski i sekretarz KC PZPR Stanisław Kania; sekretarz KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Alojzy Karkoszka oraz minister ds. kombatanów gen. dyw. Mieczysław Grudzień.

Wśród kombatanów walk o wyzwolenie narodowe i społeczne — współorganizator Ludowego Wojska Polskiego, marszałek Polski Michał Rola Żymierski.

Goście udali się na wstępie do Sali Ceremonialnej. Na jej ścianie głównej — plansza

obrazująca szlak bojowy jednostek saperów Wojska Polskiego od miejsca formowania na Ziemi Radzieckiej do zwycięskich pól bitewnych stoczonych przed 32 laty u boku Armii Radzieckiej w ramach operacji berlińskiej. Meldunek I sekretarza KC PZPR na temat działań frontowych, pomocy radzieckim towarzyszom broni w tworzeniu i rozwoju odrodzonego WP, a także wojennej pracy saperów dla kraju — złożył szef wojsk inżynierskich gen. bryg. inż. Czesław Piotrowski.

Sala Tradycji Brygady — tutaj przechowywane są najcenniejsze symbole żołnierskiego patriotyzmu,



Na zdjęciu: E. Gierek, P. Jaroszewicz i W. Jaruzelski wśród żołnierzy-saperów.

CAF — fot. Matuszewski

honoru i męstwa: bojowy sztandar ofiarowany saperom przez mieszkańców Radomia, urny z ziemią z pól bitewnych, na których żołnierze wojska polskiego toczyli zwycięskie zmagania z najeźdźcą hitlerowskim, a także przyznane brygadzie order: Krzyż Grunwaldu III klasy i radziecki — Czerwonego Sztandaru. Następuje szczególnie uroczysty moment —

kilkunastu najmłodszych oficerów, podoficerów i żołnierzy służby zasadniczej otrzymało z rąk E. Gierka — legitymacje partyjne. Zapoznając się z rejonem zakwaterowania — I sekretarz KC PZPR wyraził uznanie dla żołnierskiej gospodarności i pomysłowości, dzięki czemu systematycznie popra-

Dokończenie na str. 2

Rozkaz ministra obrony narodowej

Z okazji Dnia Wojska Polskiego minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski wydał rozkaz okolicznościowy.

Gen. W. Jaruzelski przekazał pozdrowienia żołnierzom pełniącym służbę w kraju i za granicą, weteranom walk rewolucyjnych i narodowyzwolniczych, uczestnikom wojny z faszyzmem, współtwórcom Polski Ludowej oraz pracownikom cywilnym wojska.

Minister obrony narodowej przesłał serdeczne braterskie pozdrowienia żołnierzom bratniej Armii Radzieckiej oraz żołnierzom zaprzyjaźnionych armii socjalistycznych.

Zgodnie z rozkazem ministra obrony narodowej dzisiaj oddany zostanie w Warszawie salut 24 salw armatnich. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Arogancja

— On już taki jest i się nie zmienia. Wykrzyczy swoje, nabuździ lekceważąc wszystkich i wszystko dookoła — a potem nastroi mu się zmienia i jakby się reflektował: choć do rany przyłóż. Już taki jest — chyba nawet niezły z niego człowiek. Trzeba po prostu go poznać, nie przejmować się za bardzo tym, co wykrzykuje, „przeczekać burzę” i kwita.

Nie wiem jak kto, lecz ja nie godzę się z takim stawianiem sprawy. W imię czego miałbym być obiektem czyichś napaści, znosić czyjeś aroganckie zachowanie, tolerować butność, ugiąć się przed presją krzyków i akceptować lekceważenie mojej osoby ze strony nieuzasadnionych ludzi?

Tolerancja to tolerancja, cechy charakteru cechami, lecz wszystko ma swoje granice. Można i należy okazywać zrozumienie dla czyichś sporadycznych wybuchów. Można przyjąć do wiadomości, iż system nerwowy kolegi (na przykład ze względu na niedawne ciężkie przeżycia osobiste) jest w danej chwili nadzarpnięty, skutkiem czego mamy do czynienia z przejawami czyjegoś podłego nastroju. Ale nie może to być powszednią regułą.

I nie chodzi o pięknoduchostwo, o przesadną uprzejmość zwaną „Wersalem”, ani o to, żeby wszystko zawsze było między ludźmi „cacy” — lecz o codzienne rzeczowe zachowywanie się, należyty sposób bycia, wolny od elementów rozdrażnienia współpracowników, podminowywania podwładnych, zwierzchników, otoczenia w ogóle.

To wiemy z psychologii oraz z fizjologii, że przyczyny niegrzeczności, aroganckiego odnoszenia się do bliźnich mają nieraz skomplikowane podłoże. Ktoś jest opryskliwy, bo cierpi na wrzód żołądka, czy też niedomagają jego drogi żółciowe. Ktoś inny z byle powodu podnosi głos, wszystko wyprowadza go z równowagi, ma pretensje do całego świata — bo spotkał go osobiste niepowodzenie, bo powoduje nim chęć uzyskania rekompensaty za prywatne klęski, bo wszyscy dookoła zdają mu się być ludźmi potrafiącymi zorganizować sobie życie lepiej; nieraz drogą sublimacji arogant dokucza współtowarzyszom pracy za swoje kłopoty intymne, albo za to, że jego możliwości nie są dostosowane do jego ambicji. A wszystko to prowadzi — przy typowym dla tego rodzaju osobowości niedostatku samokontroli — do pogłębiania izolacji niezrównoważonego, rozhisteryzowanego krzykacza. Jak długo bowiem można okazywać cierpliwość przez wzgląd na przyczyny czyichś zachowań? Z biegiem czasu coraz bardziej zaczynają się liczyć skutki, to znaczy nasz stan ducha, po kolejnej erupcji czyichś żalów, chandr, kompleksów.

Arogancja jest dokuczliwa w życiu publicznym, ale najbardziej dają się we znaki w stosunkach pracy — w fabryce, przedsiębiorstwie, instytucji. Znamy szefów, którzy chamskim sposobem bycia potrafią zgnieć część podwładnych, a ponadto wszczepić niektórym z nich takie właśnie formy odnoszenia się do ludzi. Znamy również pracowników, którzy swoim nieznosnym postępowaniem umiają zalać sadła za skórę zwierzchnikom. Wszakże najbardziej powszednie jest zjawisko inne: aroganckie odnoszenie się do współtowarzyszy pracy, a najczęściej — któregoś z nich do „milczącej większości”. Ma to istotny wpływ na samopoczucie ludzi, zaś pośrednio — na wydajność i sprawność pracy.

Felieton nie jest dogodnym stanowiskiem do wytaczania armat ciężkiego kalibru, przeto tylko pół zdania z repertuaru zasadniczego: tezy niedawnego VII Plenum KC PZPR stwierdzały, iż należy skutecznie usuwać przyczyny niskiej kultury współżycia, tkwiące zarówno w wadach funkcjonowania instytucji, jak i w cechach osobowych ludzi — między innymi w ich egoizmie i arogancji.

Jak ograniczyć częstotliwość i zasięg jej przejawów? Oto jest pytanie.

WIESŁAW PORZYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. ▲ Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Obchody w Poznaniu

Wczoraj, w przeddzień święta Wojska Polskiego mieszkańcy Poznania oddali hołd żołnierzom II wojny światowej, partyzantom, żołnierzom podziemia, bratniej Armii Radzieckiej oraz więźniom obozów koncentracyjnych. Na Cmentarzu Bohaterów na Cykadeli przedstawiciele władz polityczno — administracyjnych województwa i miasta, Wojska Polskiego, kombatanów, organizacji społecznych i młodzieży, złożyli wieńce i wiązanek kwiatów. Wieńce złożono również pod Pomnikiem gen. Karola Świerczewskiego przy ul. Grochowskiej.

Przed południem w Sali Tradycji Wojsk Lotniczych do-

wódca Wojsk Lotniczych gen. dywizji pilot Tadeusz Krepicki w towarzystwie generałów Edwarda Łukasika oraz Józefa Sobieraja wręczył odznaczenia państwowe, przyznane przez Radę Państwa, odznaczenia wojskowe przyznane przez Ministerstwo Obrony Narodowej oraz nominacje na wyższe stopnie wojskowe. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. ppłk. Bolesław Jankowski. Złotym Medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny” wyróżniony został dyrygent Reprezentacyjnej Orkiestry Wojsk Lotniczych ppłk Julian Kwiatkowski, a Złotym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju” — płk Eugeniusz Bejger. (jk)

Kosmonauci radzieccy zakończyli lot

Po zakończeniu swej misji do Gwiezdnego Miasteczka powrócili serdecznie witani kosmonauci Władimir Kowalok i Walerij Biumin, którzy odbyli lot statkiem kosmicznym „Sojuz — 25”. Na podmoskiewskim lotnisku, w obecności rodzin, inżynierów, dziennikarzy i innych zgromadzonych osób zdali oni raport z odbytego lotu. (PAP)

Święto narodowe Hiszpanii

Gratulacje z Polski

Z okazji przypadającego dzisiaj święta narodowego Hiszpanii, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do króla Hiszpanii Juana Carlosa I. (PAP)

W Warszawie obraduje międzynarodowy kongres związkowy

W warszawskim Pałacu Kultury i Nauki rozpoczęły się obrady VI Kongresu Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Użyteczności Publicznej. Kongres oceni działalność i wytyczy dalszy program prac Zrzeszenia, które skupia organizacje związkowe reprezentujące 24 mln ludzi pracy ze wszystkich kontynentów. (PAP)

Delegacja spółdzielni budownictwa mieszkaniowego u premiera

Wczoraj prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął delegację VII Krajowego Zjazdu Delegatów Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w składzie: honorowy przewodniczący rady CZSBM — Roman Piotrowski, przewodniczący VII Krajowego Zjazdu Janusz Nikodemski, przewodniczący Rady — Dobrosław Zuk, prezes Zarządu CZSBM — Stanisław Kukuryka.

Delegacja przedstawiła podstawowe problemy rozwoju spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego.

Premier P. Jaroszewicz, oceniając pozytywnie dotychczasowe wyniki pracy spółdzielczości mieszkaniowej — wskazał na poważne zadania tak w dziedzinie dalszego zwiększenia liczby budowanych mieszkań, jak też poprawy ich jakości. Zgodnie z uchwałą IX Plenum KC PZPR, szczególny nacisk musi być położony na polepszenie rozwiązań projektowych w budownictwie mieszkaniowym, opanowanie rosnących kosztów i zwiększenie gospodarności. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko

D. Owen w Moskwie

W Moskwie zakończyły się wczoraj rozmowy ministrów spraw zagranicznych ZSRR i W. Brytanii — A. Gromyki i D. Owena. Dokonano wymiany poglądów na temat dalszego rozwoju współpracy między obu państwami w dziedzinach politycznej, gospodarczej, kulturalnej i innych. Uzgodniono tekst wspólnego komunikatu.

Dymisja J. M. Ferreiry

Jak donoszą z Lizbony, w poniedziałek wieczorem ustąpił ze swego stanowiska minister spraw zagranicznych Portugalii J. M. Ferreira.

Z. Ali Bhutto oskarżony

Były premier Pakistanu Z. Ali Bhutto został wczoraj oficjalnie oskarżony o organizowanie spis-

ków na życie swoich przeciwników politycznych. Za tego rodzaju przestępstwo, obalonemu 5 lipca premierowi grozi nawet kara śmierci. Oskarżony nie przyznaje się do winy.

Kubański minister w USA

Do Hawany powrócił minister handlu zagranicznego Kuby, M. Fernandez Font po zakończeniu nieoficjalnej wizyty w Stanach Zjednoczonych. Była to pierwsza podróż przedstawiciela kubańskiego tak wysokiej rangi do USA od całkowitego zerwania przez Biały Dom stosunków z rządem w Hawanie w styczniu 1962 roku.

Zjazd konserwatystów

W Blackpool rozpoczęły się 11 bm. obrady dorocznego zjazdu Partii Konserwatywnej. Dyskusję zjazdową rozpoczęło od problemów gospodarczych i społecznych.

Wczoraj delegacje państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE kontynuowały w Belgradzie dyskusję nad czwartym punktem porządku dziennego. Na dwóch posiedzeniach zamkniętych — porannym i popołudniowym — wystąpili delegaci 15 krajów. Panuje opinia, że dyskusja toczy się w rzeczowej i konstruktywnej atmosferze. (PAP)

Trwa dyskusja na belgradzkim forum

Wczoraj delegacje państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE kontynuowały w Belgradzie dyskusję nad czwartym punktem porządku dziennego. Na dwóch posiedzeniach zamkniętych — porannym i popołudniowym — wystąpili delegaci 15 krajów. Panuje opinia, że dyskusja toczy się w rzeczowej i konstruktywnej atmosferze. (PAP)

Papież Paweł VI dziękuje za życzenia

Przewodniczący Rady Państwa PRL otrzymał podziękowania Pawła VI za życzenia z okazji 80 rocznicy jego urodzin. W przesłanym liście papież Paweł VI podkreśla szczególne więzi i uczucia jakie łączą go z narodem polskim. PAP

Nowe władze Komitetu Oświęcimskiego

Wczoraj zakończyły się obrady walnego zgromadzenia Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego.

Walne zgromadzenie wybrało nowy 14-osobowy zarząd MKO. Jego prezydentem został Maurice Goldstein (Belgia). (PAP)

od GŁOSU

Rozpalający wyobraźnię milionów ludzi na całym świecie — rajd samochodowy Londyn — Sydney miał przez kilka dni polskich liderów. Jak wiadomo, ich szanse na sukces końcowy zwyciężył w jednej chwili defekt, z którego polscy zawodnicy ledwo uszli z życiem.

I oto po powrocie polskiej załogi do kraju okazało się, iż całe to wielkie przedsięwzięcie, jakim był udział Sobiesława Zasady i jego pilota w rajdzie prowadzącym przez kilka kontynentów — pokrzyżowane zostało przez jedną... śrubkę. Nie warto byłoby o tym pisać, gdyby owa nieszczerzona śrubka na przykład pekię, niezależnie od ludzkiej woli. Cóż, siła wyższa. Lecz nie: ona została źle przykręcona. Fabrycznemu mechanikowi nie chciało się zmniejszyć obrotów kierownicy, więc przekręcała na siłę śrubkę umocnił „sposobem”. Rezultat tego drobnego z pozoru odstępstwa od zasad dobrej roboty był taki, że „Porsche” Sobiesława Zasady stał się w pewnej chwili bezwzględnie nudy, przy szybkości 180 km/godz. miotany po australijskim bezdrożu.

Czasem można u nas usłyszeć głosy, że zbyt często powtarzamy wezwania do rzetelnej, wysoko jakościowej pracy. Ci, którzy tak twierdzą, mają też szczególne skłonności do samorozgrzeszania się z matych — ich zdaniem — odstępstw od swoich podstawowych obowiązków. Może skutki tej niedbale przykręconej śrubki, jednej z kilku tysięcy tkwiących w świetnym skądinąd wozie, uzmysłowił im sens i konieczność solidnej pracy w każdym przypadku?

KM

Zainteresowanie prasy europejskiej obradami IX Plenum KC PZPR

Obrady IX Plenum KC PZPR i referat Edwarda Gierka „O wyższą efektywność gospodarowania i lepsze zaspokajanie potrzeb ludzi pracy” są nadal przedmiotem zainteresowania w wielu krajach Europy.

Dzienniki radzieckie, m. in. „Prawda”, „Trud” i „Sowietskaja Rossija” obszerne poinformowały wczoraj o zakończeniu i wynikach obrad IX Plenum KC PZPR. Organ KC KPZR „Prawda” pisze, że umocnienie jedności narodu jest niewzruszoną zasadą polityki PZPR, a więc z klasą robotniczą i całym narodem, ich zaufanie i poparcie są — jak wskazuje plenum — podstawowymi przesłankami powodzenia w realizacji celów nakreślanych przez partię. „Prawda” informuje również o decyzji plenum w sprawie zwołania w styczniu 1978 roku

II Krajowej Konferencji PZPR, która opracuje program zadań społeczno-gospodarczych na ostatnie lata obecnego 10-lecia.

O przebiegu IX Plenum szczegółowo poinformowała prasa czechosłowacka. „Rude Pravo” stwierdza, że zarówno referat Biura Politycznego KC PZPR, jak i dyskusja nad zawartymi w nim tezami potwierdziły, że zadania szybkiego wzrostu poziomu życia narodu są pomyślnie realizowane. IX Plenum — pisze dziennik — poświęciło również wiele uwagi krytycznej analizie występujących jeszcze niedociągłości.

Prasa NRD szeroko omawia obrady IX Plenum, które jak się podkreśla, poświęcone było głównie analizie sytuacji gospodarczej i precyzowaniu aktualnych zadań kraju w tej dziedzinie. Agencja ADN

stwierdza, że zaproponowane przez Edwarda Gierka modyfikacje w dziedzinie struktury produkcji i inwestycji przyczynią się do rozwiązania problemów gospodarczych. Pozwoli to na koncentrację wysiłków w kierunku dalszego rozwijania przemysłu spożywczego i rozwiązywanie problemów szkoleniowych. „Neues Deutschland” akcentuje również te fragmenty z referatu E. Gierka, w których mówił on o konieczności zwiększenia wydajności produkcji i gospodarki w bieżącym planie 5-letnim co stanowi podstawowy czynnik postępu społeczno-gospodarczego.

Wyniki obrad IX Plenum są również szeroko komentowane w prasie zachodniej. Najwięcej uwagi spośród gazet zachodniemieckich poświęcił obradom IX Plenum zachodniobliński „Der Tagesspiegel”.

PAP

PERSPEKTYWY ROZWOJU POLSKIEJ ENERGETYKI JĄDROWEJ
* REALIZACJA BADAŃ NAUKOWYCH I KSZTAŁCENIE KADR MEDYCYNICZNYCH

Z prac komisji sejmowych

Wczoraj obradowały komisje sejmowe.

Perspektywy rozwoju polskiej energetyki jądrowej do r. 1990 były przedmiotem obrad sejmowej Komisji Górnictwa, Energetyki i Chemii. Przewodniczył im poseł Jan Leś (PZPR).

Stwierdzono, iż dla utrzymania dynamicznego tempa rozwoju gospodarki kraju konieczne jest sięgnięcie — począwszy od połowy lat osiemdziesiątych — po energię atomową.

Zgodnie z planami, uruchomienie pierwszej polskiej elektrowni jądrowej, zlokalizowanej w Żarnowcu w woj. gdańskim, nastąpi w roku 1984. W r. 1990 polska energetyka atomowa osiągnie moc 4830 MW; zaś w r. 2000 elektrownie jądrowe powinny dostarczyć 23 000 MW, czy

li więcej, niż wynosi łączna moc wszystkich elektrowni w Polsce obecnie.

Na wspólnym posiedzeniu sejmowej komisji: Zdrowia i Kultury Fizycznej oraz Nauki i Postępu Technicznego rozpatrzyły realizację i efektywność badań naukowych oraz stan i perspektywy kształcenia kadr w dziedzinie medycyny.

Poseł Roman Góral (PZPR) mówił m. in. o kłopotach związanych z obsadą kierowniczych stanowisk w szpitalach terenowych, na które bardzo trudno uzyskać doświadczonych docentów czy adiunktów, którzy bardzo niechętnie rezygnują z klinikami, mimo iż oferują im pracę w nowoczesnych placówkach. (PAP)

Król Belgów Baudouin I i królowa Fabiola w podróży po Polsce

Dokończenie ze str. 1
1 mieszkanka, była pierwszym krajem, który zakupił stal z hut „Katowice” i nadal ją nabywa.

W STOLICY WOJEWÓDZTWA

Zegnani przez załogę dostojni goście udali się następnie do Katowic, gdzie pod Pomnikiem Powstańców Śląskich, król Belgów i przewodniczący Rady Państwa PRL złożyli wiązanki kwiatów, przepasane szarfami o barwach narodowych swych krajów. Następnie w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego goście podjęli wspólnie śniadanie z przewodniczącym WRN — Zdzisławem Grudziem.

W FSM W TYCHACH

Następnie dostojni goście przybyli do Tych, gdzie odwiedzili załogę Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Gospodarze zaprezentowali działalność tego nowoczesnego zakładu informując, że z początkiem przyszłego roku tyska fabryka osiągnie

zdolność produkcyjną 200 000 samochodów rocznie.

HOŁD OFIAROM FASZYZMU

W godzinach popołudniowych król Belgów Baudouin I i królowa Fabiola oraz H. Jabłoński z małżonką przybyli na teren byłego hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu-Brzezince.

Belgijscy goście zapoznali się z Muzeum Martyrologii 4 milionów ofiar niemieckiego faszyzmu.

Belgijscy goście złożyli kwiaty pod ścianą masowych straceń na dziedzińcu „Błoku Śmierci”, a na terenie byłego obozu w Brzezince — wieńce pod międzynarodowym Pomnikiem Ofiar Faszyzmu oraz na płycie upamiętniającej meczystwo i śmierć obywateli belgijskich.

W KRAKOWIE

W późnych godzinach popołudniowych król Belgów Baudouin I i królowa Fabiola przybyli do Krakowa, serdecznie witani przez gospodarzy miasta. (PAP)

W poznańskim szpitalu

Noworodki o wadze 880 i 910 gramów utrzymane przy życiu

Za kilka dni — jeśli wszystko ułoży się tak jak dotychczas pomyślnie — opuści oddział noworodkowy poznański szpitala przy ulicy Lutyckiej dwoje dzieci. Nie byłoby w tym nic szczególnego (przychodzi ich tam na świat rocznie około 3700) gdyby nie fakt, że dzieci urodziły się w 29 tygodniu ciąży, a więc prawie trzy miesiące za wcześnie. Dziewczynki ważyły — 880 i 910 gramów. Stan ich lekarze określili jako bardzo ciężki. By utrzymać wcześniaki przy życiu trzeba było dużej troski: wości lekarskiej i pielęgniarskiej, a także zastosowania nowoczesnej medycznej aparatury (m. in. urządzenia elektrycznego o nazwie polifiozmat), która dostarczając dokładnych informacji pozwala lekarzom szybko i właściwie

ustalić rozpoznanie i rozpocząć leczenie.

Wcześniaki — po wielu dniach, nocach, tygodniach, przeszły przez najtrudniejszy okres. Leżą już w łóżeczkach, nie w inkubatorach, czują się dobrze, ważą ponad 2 kilogramy każde. Z obserwacji lekarskich wynika, że ich rozwój psychofizyczny powinien być prawidłowy.

Nie jest to jedyny tego rodzaju przypadek w Województwie Wielkopolskim. W Zespole Szpitali Zespołowych, w Zespole Lekarskim i Pielęgniarskim pod kierunkiem dr. med. Wandy Nowak, dysponując nowoczesną salą intensywnego leczenia, lekarze uzyskali wiele cennych doświadczeń. Przedstawiono je na zakończeniu w ubiegłym tygodniu Ogólnopolskim Zjeździe Ginekologów w Warszawie. (len)

Zmarł Z. Maklakiewicz

W Warszawie zmarł w wieku 50 lat Zdzisław Maklakiewicz znany aktor filmowy i teatralny. Po ukończeniu warszawskiej PWST występował na scenach Gdańska, Wrocławia i Warszawy. Główna domena artystycznej działalności Zdzisława Maklakiewicza był jednak film; grał m. in. w „Wspólnym pokoju”, „Jak być kochaną”, „Rekopisze znalezionych w Saragossie”, „Marysi i Napoleonie”, „Lalece”. Ostatnio występował w Teatrze Powszechnym w Warszawie. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z wielkimi przelotnymi i rozproszonymi opadami. Rano zamglenia i lokalne mgły.

Temperatura minimalna od 7 do 9 stopni, maksymalna od 15 do 17 stopni.

Wczoraj o godz. 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu i Koninie po 14 stopni, w Lesznie i Pile po 13 stopni; ciśnienie 737,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nefitwig.

Uprowadzenie czechosłowackiego samolotu

Jak poinformowała Czechosłowacka Agencja Prasowa CTK, wczoraj został uprowadzony do Frankfurtu nad Menem samolot krajowych linii lotniczych w czasie odbywania normalnego rejsu z Karłowych Warów do Pragi.

Dwoje porwaczy, 30-letni Vlastimil Toupalik (sędziący sadowi, za uchylenie się od płacenia alimentów) oraz 22-letnia Rozena Vizekova, zmusiło załogę do lądowania wraz z pasażerami w RFN.

Wczoraj późnym wieczorem agencja CTK poinformowała, że dzięki krokom podjętym przez organy czechosłowackie, uprowadzony samolot Jak-40 powrócił tego samego dnia do Pragi. Na pokładzie samolotu znajdowali się wszyscy pasażerowie z wyjątkiem dwojga porwaczy. (PAP)

Dzisiaj Dzień Wojska Polskiego

Dokończenie ze str. 1

wiają się warunki socjalno-bytowe saperów.

Po zwiedzeniu wystawy plenerowej, obrazującej wkład wojsk inżynierskich w rozwój gospodarki, nastąpił pokaz sprawności bojowej saperów. Przebieg ćwiczeń potwierdził, że spręż bojowy — efekt pracy naszego przemysłu obronnego — znajduje się we właściwych rękach. Dziękując dowódcy i żołnierzom za żołnierskie mistrzostwo, Edward Gierka zaprosił, saperów do wspólnej, pamiątkowej fotografii. Podczas spotkań z żołnierzami i weteranami walczył w serdecznej, rzeczowej rozmowie mówiono o najważniejszych sprawach kraju, którymi żyją wraz z całym narodem żołnierze naszych sił zbrojnych.

Zwracając się do zebranych i sekretarz KC PZPR wyraził zadowolenie z możliwości uczestniczenia w uroczystościach Dnia Wojska Polskiego w okrytej sławą jednostce frontowej, wśród grona bohaterów walki i pokojowej pracy. To, co dzisiaj zaprezentowaliście, podkreślił — dowodzi, że nasze wojsko ma oddanych idealowo, wysokiej klasy specjalistów — wiernych obrońców ojczyzny.

Edward Gierka przekazał z okazji święta LWP wszystkim żołnierzom i kombatantom walk o wyzwolenie narodowe i społeczne życzenia pomyślności w dalszej służbie dla Polski Ludowej.

Wczorajem w Warszawie z okazji Dnia Wojska Polskiego — odbył się uroczysty koncert, na który przybyli przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, naczelnicy stronnictw politycznych, gospodarze stolicy.

Widownię wypełnili weterani walk narodowowyzwoleńczych, byli żołnierze 1 i 2 ar-

Nagrody ministra obrony narodowej

Zgodnie z wieloletnią tradycją, minister obrony narodowej przyznał z okazji Dnia Wojska Polskiego nagrody i wyróżnienia naukowcom i twórcom zajmującym się problematyką wojska i obronności.

W dziedzinie sztuki operacyjnej nagrodą I stopnia wyróżniono zespół kierowany przez gen. dyw. Tadeusza Obronickiego za pracę „Systemy dokonywania i planowania rozwoju obrony przedlotniczej wojsk operacyjnych”.

Nagrodą I stopnia wyróżniono zostało Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej za album biograficzny „Żołnierz dwóch narodów”.

Telefony GŁOSU

W Poznaniu przy ulicy Narutowickiej 30-letni mężczyzna, będący pod wpływem alkoholu, wbiegł na jezdnię i został potrą-

cony przez „Flata” 1250. Pieszy ze złamaną nogą i urazem głowy został przewiezony do szpitala. Obrażenia ciała doznał również kierowca.

W Grabliowie (gmina Brodnica) w woi. poznańskim, kierowca motocykla potrącił stojącego na poboczu drogi rowerzystę, który z obrażeniami przebywa w szpitalu. (gra)

KRONIKA DNIA

WSPÓLNE BADANIA MEDYCZNE KRAJÓW RWPG

W Instytucie Gruźlicy w Warszawie rozpoczęła się wczoraj narada naukowo-koordynacyjna ekspertów krajów członkowskich RWPG, poświęcona omówieniu planu wspólnych badań medycznych w latach 1977-80. Prace te realizowane są w ramach przyjętego przez stałą Komisję Ochrony Zdrowia RWPG problemu kompleksowego „Metody kompleksowe badania stanu zdrowia ludności”. W obradach uczestniczą przedstawiciele: Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Węgier i ZSRR. Polska jest międzynarodowym koordynatorem realizacji tego problemu kompleksowego, a także jednej z jego części pod nazwą „Opracowanie teoretycznych modeli uogólnionych wskaźników oceny stanu zdrowia ludności”. (PAP)

WIELKI PAŹDZIERNIK TEMATEM OBRAD PRAWNIKÓW

W Warszawie zakończyło się wczoraj 2-dniowe sympozjum naukowe prawników, zorganizowane przez ZG Zrzeszenia Prawników Polskich, dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Na spotkaniu, w którym obok czołowych przedstawicieli nauk prawniczych z kraju wzięli udział także prawnicy z ZSRR, Czechosłowacji i NRD, omówiono niektóre zagadnienia związane z wpływem rewolucji na przemiany społeczno-polityczne w Polsce i w innych krajach socjalistycznych oraz problemy socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości. (PAP)

AKTYWIZACJA HANDLU ZAGRANICZNEGO

Problemy aktywizacji handlu zagranicznego i kierunki dalszego doskonalenia systemu kierowania przemysłem i handlem zagranicznym były tematem ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, która odbyła się wczoraj w Poznaniu. (PAP)

ENZYMY W PRZEMYSLE ROLNO-SPOŻYWCZYM

W ramach RWPG działa centrum koordynacyjne przedsięwzięć zmierzających do podwyższenia wartości odżywczej żywności produkowanych i opracowania nowych, wysoko wartościowych produktów spożywczych. Z inicjatywy tego centrum, odbyło się przed trzema laty w Bułgarii pierwsze spotkanie specjalistów z krajów socjalistycznych, poświęcone stosowaniu technologii tzw. enzymatycznych. Obecnie zagadnieniem zwanym z otrzymywaniem i stosowaniem preparatów enzymatycznych dla potrzeb przemysłu spożywczego poświęcone jest drugie międzynarodowe sympozjum naukowe, które wczoraj rozpoczęło czterodniowe obrady w Poznaniu. Uczestniczą w nim 150 specjalistów z Bułgarii, CSRS, Moncolli, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. (PAP)

„Koziołki” płacą

W dniu 9 października 1977 r. w Wielkopolskiej Grze Liczbowej „Koziołki” odbyły się dwa losowania. W losowaniu I stwierdzono: wygrane II stopnia po 12,769 — zł, wygrane III stopnia po 107 — zł, wygrane IV stopnia po 9 — zł. W losowaniu II stwierdzono: wygrane III stopnia po 149 — zł, wygrane IV stopnia po 13 — zł. Ponadto wylosowano końcówki handlowe po: 5,000 — zł, 2,500 — zł i 500 — zł o czym wygrywały zostaną zawiadomieni pocztą. Wysokość najwyższych wygranych może ulec zmianie na skutek ewentualnych reklamacji.

GŁOS WIELKOPOLSKI — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia, Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zostępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kosprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

U-17

IMPULSY

Danie bez kłopotu

Jest ich w Poznaniu niemal 40: instytutów, zjednoczeń, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie te placówki mają zasięg ponadwojewódzki lub ogólnopolski.

Nad czym się tam pracuje? Czego kraj i społeczeństwo mogą się po nich spodziewać? Jakże koncepcje rozwojowe i organizacyjne dominują w pracy omawianych jednostek? O impulsach płynących z Poznania na region i kraj, impulsach pomocnych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski informują w cyklu publikacji „Głosu” czołowi przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

Naszum Irzinasium z kolei rozmówcą jest mgr inż. Edward Kwaśnik, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Koncentratów Spożywczych w Poznaniu, któremu podlegają wszystkie zakłady tej branży w Polsce.

— O powstaniu przemysłu koncentratów spożywczych w zasadzie mówić możemy po roku 1945. W okresie międzywojennym istniało kilka zakładów, m.in. w Poznaniu, Gdańsku, Włocławku czy Skawinie, gdzie wytwarzano żywność skoncentrowaną, lecz w porównaniu z dzisiejszą skalą produkcji były to zaledwie małe fabryczki. Obecnie grupujemy 25 zakładów tworzących 8 przedsiębiorstw. W tym roku wyprodukujemy towary wartości 9 miliardów złotych. Co roku staramy się zwiększać rozmiary naszej produkcji o 15-20 procent. Nasze przedsiębiorstwa w Poznaniu, Kaliszu, Skawinie, Opolu, Włocławku, Gdańsku, Wodzisławiu Śląskim, Wierchoławicach w woj. bydgoskim za trudnią około 7400 pracowników. W liczbie tej mieszczą się też specjaliści zaplecza naukowo-badawczego czyli Centralnego Laboratorium Przemysłu Koncentratów Spożywczych, Ośrodka Informatyki i Ośrodka Normowania i Organizacji Pracy w Poznaniu.

— Nadal jeszcze utrzymuje się — zwłaszcza wśród osób starszych — opinia, że żywność w koncentratkach jest mniej wartościowa. Mówi się o niej, iż jest „sztuczna” lub „zchemiczowana”. Ile jest prawdy w tych obiegowych opiniach?

— Podobne poglądy biorą się z nieznaności rzeczy. Do naszej produkcji używamy pełnowartościowych surowców, po prostu gorsze nie nadają się do stosowania przez nas technologii. Zdarza się, że niektórzy dostawcy nie potrafią podać wysokim wymogom, które stawiamy wobec surowców. Dlatego też w coraz większym stopniu staramy się rozszerzać naszą własną bazę surowcową. Z „chemizacją” to też nie jest tak, gdyż polskie normy regulujące stosowanie środków chemicznych w produkcji żywności są bardzo surowe. Twierdziłbym raczej, że nasze koncentraty to żywność nie tylko łatwa w przygotowaniu, lecz również zdrowa, pełnowartościowa i niejednokrotnie wzbogacona w mikroelementy, które

— przy tradycyjnym żywieniu — trudno zagwarantować gospodyni domowej.

— We wszystkich zakładach koncentratów spożywczych w Polsce produkuje się kilkadziesiąt różnych wyrobów. Które z nich są nabywcami szczególnie przydatne?

— Są to koncentraty obiadowe. Chcemy zwiększyć różnorodność tych produktów i przygotować takie propozycje, aby bez kłopotów można było przyrządzić z nich cały obiad: zupę, drugie danie i desery. W tym zakresie realizujemy specjalny program. M.in. chcemy budować na Śląsku zakład, który będzie zaopatrywał tam wszystkie zakłady żywienia zbiorowego i odbiorców indywidualnych. Zamierzamy wprowadzić do produkcji całe zestawy dań na specjalnych tackach z folii metalowej; po odgrzaniu będą się one od razu nadawać jako całe danie do spożycia. Inna sprawa to desery. Dotychczas produkujemy tradycyjne w proszkach. Obecnie chcemy przygotować desery gotowe do natychmiastowego spożycia. Będziemy też musieli rozwinąć na szerszą skalę produkcję tzw. żywności specjalnej dla „wątrob”, diabetyków i dla dzieci. Dlatego też w Opolu przygotowujemy budowę nowego zakładu.

— Wymienił pan niektóre inwestycje. Które z realizowanych przedsięwzięć należy uznać za najważniejsze? Czy rola inwestycji w przemyśle koncentratów spożywczych nadal są tak duże jak w minionej pięcioletce?

— W obecnej pięcioletce wydaliśmy na inwestycje trzykrotnie więcej niż w okresie 1971-75. Te nakłady powinny w roku 1980 przynieść nam podwojenie produkcji w porównaniu z rokiem 1975. Przyjęliśmy w naszej działalności zasadę, że nim zaczniemy budować nowe zakłady, konieczna jest gruntowna modernizacja przedsiębiorstw już istniejących. Oddaliśmy np. w „Amino” linię do produkcji paluszków słonych, przekazaliśmy niedługo linię do wytwarzania makaronów. Również w tym roku uruchomimy nowy oddział produkcji odżywek sypkich dla dzieci w Opolu a w dalszej kolejności odżywek konserwowych. Trwa rozbudowa zakładów w Gdańsku, gdzie powstaje nowy wydział deserów wyższej jakości, łatwiejszych do przyrządzania. Będziemy tutaj m.in. produkować „bita śmietana” w proszku itp. Wydział deserów budujemy też we Włocławku. W tym zakładzie uruchomiliśmy zmechanizowaną linię do rozlewu aromatów do ciast. W Kaliszu oddaliśmy już nową linię do produkcji makaronu, przygotowujemy drugą oraz linię do produkcji rosółów i bulionów.

— Który z tych wyrobów ma szansę stać się „złagierem” rynkowym?

— Przede wszystkim wspomniane już kompletne drugie danie, które po podgrzaniu może stanowić cały obiad! Ale również często powodzeniem cieszyć się powinny bardziej wyrafinowane desery, makaron z mięsem i sosami. Przygotowujemy też nowe sosy, przyprawy i majonezy, różne przystawki, na przykład twory sałatkowe. W tych wszystkich poczynaniach przewodzi nam nadrzędny cel: wytwarzanie żywności łatwej do przyrządzenia.

— Jaki udział w opracowaniu tych nowości ma zaplecze naukowo-badawcze przemysłu? Nad czym specjaliści obecnie pracują?

— Większość nowych technologii, receptur i opracowań stosowanych w przemyśle powstaje w Centralnym Laboratorium Przemysłu Koncentratów Spożywczych w Poznaniu. Placówka ta bardzo ściśle współpracuje z uczelniami i instytutami naukowymi w całym kraju, a szczególnie z poznańskimi Akademiami: Rolniczą i Medyczną. Obecnie pracownicy laboratorium opracowują zestawy drugich dań, deserów, kaw i żywności specjalnej. W wyniku tych prac pojawiły się jeszcze na przełomie 1977/78 sześć nowych odżywek dla dzieci. Produkt dietetyczny „Minimal” opracowany zostanie w kilku smakach. Trwają prace nad nowymi produktami dla chorych. Rozbudowujemy zaplecze surowcowe przy wszystkich zakładach.

— Wspomniał pan o eksporcie. Jaką rolę odgrywa on w całej produkcji Zjednoczenia?

— Naszym podstawowym zadaniem jest zaopatrzenie rynku krajowego. Produkcję eksportową rozpoczęliśmy przed dwoma laty, obecnie eksportujemy 5 procent naszych wyrobów. Zadania te realizujemy jednak dopiero po zaspokojeniu potrzeb odbiorców krajowych.

Rozmawiał

MAREK PRZYBYLSKI

Jesień w mieście



Fot. — CAF

Listy do partii

„Moim zdaniem...”

filiarów oraz innych ujemnych zjawisk w życiu gospodarczym i społecznym.

Autorzy korespondencji relacjonują zwykłą własną kłopoty, z którymi sami nie mogą sobie poradzić, zaś w swoim miejscu zamieszkania nie znajdują w urzędach zrozumienia, a bywa, że również zwykłej ludzkiej życzliwości. Nadawcy często powodują się jednak obywatelską troską o wspólne sprawy, próbują dotrzeć do źródeł niekorzystnych zjawisk, nazywając po imieniu bałagan, niegospodarność, szarogęsienie się niektórych urzędników. Obie grupy listów są przy tym jednakowo ważne, wszystkie bowiem pozwalają dostrzegać właściwe rozmiary różnych problemów.

W Konińskim, podobnie jak w całym kraju, najbardziej dotkliwie daje się we znaki brak mieszkań. Wprawdzie maleje liczba skarg z powodu nieprawidłowości w ustalaniu list przydziału lokali przez spółdzielnie mieszkaniowe, utrzymuje się jednak bulwersujące ludzi zjawisko niezaspokojenia mieszkaniowej potrzeby mieszkaniowej oraz nierzetelność w wykonywaniu ich remontów. Na kolejnych miejscach listy konińskich kłopotów znajdują się sprawy wsi — regulacji własności gospodarstw rolnych, przejmowania ich za rentę oraz usług mechanizacyjnych, dalej — stosunki między ludźmi i funkcjonowanie placówek służby zdrowia.

Spółeczna dezaprobatę budzi zarówno bezduszne traktowanie pacjentów, stan nawierzchni dróg, indolencja lokalnych władz w poszukiwaniu mieszkań dla rodziny, której dach wali się na głowę, jak i kumoterstwo w rozdzielaniu materiałów budowlanych, organizacyny bałagan w jednej ze szkół czy też wykorzystywanie stanowiska przez byłego prezesa Spółdzielni Metalowo-Drzewnej w Sompólnie. Autorzy listów sygnalizują

także problemy, których rozwiązanie często przekracza możliwości miejscowych władz. Oto rolnicy z gminy Strzałkowo skrytykowali zarządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług mówiące o zaopatrzeniu w opał. Resort zdecydował, że za odstąpienie jednej zakontraktowanej sztuki rolnik otrzyma 300 kilogramów węgla (po 50 kilogramów za cielętą i owce), w praktyce okazało się jednak, że dla właścicieli hodowlanych gospodarstw specjalistycznych są to ilości zbyt duże.

Wspomniane zarządzenie nie dostrzega natomiast potrzeb właścicieli specjalistycznych gospodarstw zbożowych i mleczarskich, którzy sprzedając państwu tysiące litrów mleka i dziesiątki ton zboża otrzymują nie zawsze wystarczającą ilość węgla.

Oskrośne analizy listów do partii umożliwiają również tworzenie ich swoistej „geografii”. W konińskiej wojewódzkiej instancji partyjnej przyglądają się tej mapie z należytą uwagą, wychodząc z założenia, że sygnały od mieszkańców stanowią swoistą ocenę funkcjonowania ogólnie administracji. Moją konińską rozmówcy mówią wprost: nie można przechodzić do porządku nad potwierdzeniem się zgłaszanych zarzutów, trzeba natychmiast reagować na niedostatek w pracy instytucji i przedsiębiorstw, organów władzy i organizacji partyjnych. Nie jest dobrze, kiedy na miejscu, w gminie lub urzędzie miasta, nie można załatwić sprawy, chociaż tamtejsi urzędnicy posiadają niezbędne uprawnienia. Jest zaś wręcz źle, gdy obywatel spotyka się z lekceważącym do niego stosunkiem, opryskliwością lub odmową oficjalnego wyjaśnienia motywów negatywnych

Dokończenie na str. 6

ZYGMUNT ROLA

Plener przy wiatraku



Wiatraki przyciągają często malarzy i rysowników. Tym razem między artystami jeden z czterech wiatraków, eksponowanych w muzeum dawnego budownictwa wiejskiego w Olsztynie. Również wiatraki wiejskie stanowią stałą atrakcję dla turystów i artystów. (nos)

CAF — fot. Moroz

Nie zawsze na linii

Myślę dobrze

ny. Ja — nie jestem. Nie myślę być jedyną czarną owcą w stadzie białych. Nie myślę potwierdzać swoją osobą twierdzenia, że każda reguła ma swoje wyjątki. Czy pan, oglądając na żywo nasz piękny ukończony świat, świat wokół nas, pomyślałby o mnie do brze, gdybym ja o sobie myślał samokrytycznie? Już słyszę, co by pan powiedział. Facet-wariat, facet ma nie po kolei w głowie. Facet jest niedziśniejszy. Bo niech pan się zastanowi. Wróciła po mistrzostwach całego globu nasza ekipa z czopką śliwek, a nie z meczami. No i co usłyszeliśmy? Otóż usłyszeliśmy, że ekipa jest w dobrych humorach. I trenerzy także! Usłyszeliśmy jeszcze więcej ciekawych rzeczy, a miedzy innymi to, że ekipa ja

ko całość zdała egzamin na dobrze i że wyróżnili się różni gladiatorzy — w tym także ten, który wypadł z konkursu i nie został sklasyfikowany. Wróciła inna ekipa sportowa aż zza oceanu. Tu kraj jak długi i szeroki zaciskał kciuki zgodnie z codziennymi instrukcjami Polskiego Radia, a tam nasi chłopcy, z orłami na piersiach, zupełnie co innego mieli w głowie. Ekipa znów zdała egzamin na dobrze, choć niemal na jutro za „różne kwestie” posypały się dyskwalifikacje.

I ja mam być w tej sytuacji samokrytyczny? Po prostu więcej. Oto załoga jednego z zakładów produkujących meble nie wiedziała, że była świadoma, że produkuje buble. Natomiast wiedziała i była świadoma,

że była ofiarna, przodująca, wypróbowana, zahartowana. A na dowód otrzymywała dyplomy honorowe, nagrody i premie. Tak było do momentu, kiedy to wpadła kontrola z zewnątrz ze stertą skarg handlu i klientów. Dla załogi był to wstrząs.

Ten przykład również nie pozwala mi myśleć o sobie samokrytycznie. Widzi pan chyba, że upowszechnił się obyczaj mówienia dobrze o sobie i innych. O „swoich chłopcach” dobrze mówi trener identyczny zódr stosuje drugi. Dobrze o sobie myśleli i mówili producenci mebli. I na tym polega ich siła. Jak się dopiero zaczęło było tak źle, skoro było tak dobrze. A potem już jakoś poleci! Toteż ja nie zamierzam straszyć swoją oryginalnością. Będę o sobie myślał dobrze, będę o sobie opowiadał dobrze. Głośno aż do wytrzymania. I panu radzę to robić...

TOMASZ JERKO

12 X-DZIEŃ WOJSKA POLSKIEGO

Najkrótszą drogą

Znane powszechnie zdjęcie wykonane przed 34 laty, utrwaliło tyralierę Kościuszkowców nacierających przez zasnute mgłą i dymami prochowymi sady Trybunę. Szli wyprostowani do tego boju o pierwsze kilometry najkrótszej drogi ku wyzwoleniu Polski, nie kłaniając się kulom. „Szalony atak”, „brawurowe natarcie”, „godna podziwu postawa żołnierska” — takie opinie przekazywały relacje radzieckich towarzyszy broni spod Lenino.

Później, historycy wojskowi analizując wszechstronnie przebieg tamtych walk, których rocznica wyznacza święto ludowego Wojska Polskiego, zastanawiali się również, czy w bitwie pod Lenino nie było zbyt wielkiej brawury. Ale przecież na dobrą sprawę tenże sam problem należałoby rozważać przy ocenie obrony Westerplatte, natarcia wielkopolskich pułków przez Bzurę — we flankę niemieckiej przemocy sięgającej już Warszawy, każdego ataku partyzanckiego na siedzibę żandarmerii, szturmów Monte Cassino, desantu Kilińszczaków przez Wisłę — na pomoc powstańczej Warszawie, przełamania Wału Pomorskiego, forsowania Odry, powstrzymywania przez wojska gen. Karola Świerczewskiego pancernego klina feldmarszałka Schoerner, prace przez Budziszyn z odsieczą Hitlerowi. Natomiast wówczas, kiedy trwała walka, najważniejsza była boga postawa żołnierzy. I dlatego sadzę, że godne pamięci są słowa dowódcy obrony Warszawy w 1939 roku, gen. Juliusza Rómmla, skierowane do weteranów bitwy pod Lenino: „Mój podziw i moje dla Wasz uznania. Działaliście tak, jak na Polaków przysługiwało, na najlepszych żołnierzy...”

☆

Polskie boje drugiej wojny światowej należą do zamkniętej, historycznie epoki. Zosta-

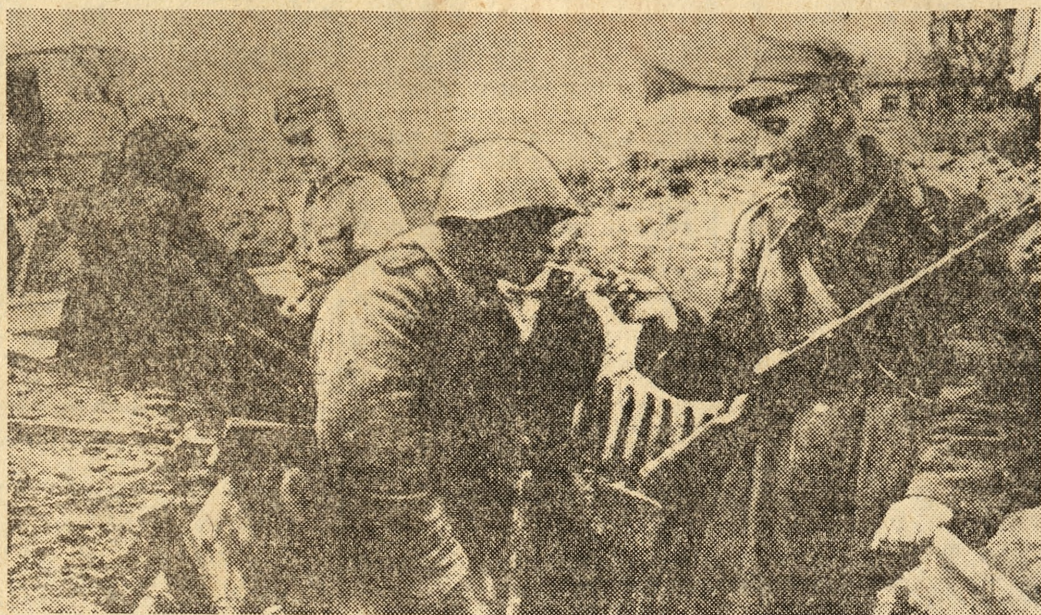
ły zakończone zwycięstwem. Ale zarazem rok 1945 pamiętamy jako zwycięstwo, lecz i dramatem Hiroszimę, wyznaczył cesurę wyjściową jeszcze burzliwszego niż uprzednio rozwoju techniki wojennej. A jednocześnie powstała konieczność stawienia zapory, odebrania szans tym, którzy liczyli na możliwość uzyskania przewagi i zrewidowania przemocą granicznych i ustrojowo — społecznych następstw zdrutowania hitlerizmu.

Tak więc utrwalenie rezultatów naszego narodowego zwycięstwa — możliwe dzięki przejściu steru spraw Polski przez partię naszej klasy robotniczej, dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim — wymagało znacznego wysiłku obronnego — na miarę skuteczności zapobiegania nowemu, jeszcze bardziej niebezpiecznemu dla ludzkości kataklizmowi.

☆

Ludowe Wojsko Polskie przeszło od dnia zakończenia zmagani o wyzwolenie narodu, we i społeczne ogromną drogę rozwojową. Zostały wielokrotnie pomnożone jego zdolności bojowe. Dzięki przeobrażeniu kraju, sojuszniczej współpracy państw Układu Warszawskiego, armia nasza zaopatrzona jest we wszystkie nowoczesne środki obrony, pod względem jakości i ilości w pełni odpowiadające potrzebom, wynikającym z położenia i roli Polski jako efektywnego stabilizatora pokoju europejskiego.

Podstawy nowoczesności naszej armii zaczęto tworzyć już w okresie trwania wojny. 1 Polska Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki stawała do boju pod Lenino silniejsza od dwudziestu polskich we wrześniu 1939 roku. Lecz każda ze współczesnych dywizji polskiej, jest wielokrotnie potężniejsza pod względem siły ognia, setki razy lepiej wyposażona w moc silników, aniżeli te, które współuczestniczyły w finale berlińskim. Przy tym nie tylko zmieniony został sprzęt i uzbrojenie. Zmienili się i wciąż zmieniają ludzie, którzy dysponują tak nowoczesną bronią, którzy obsługują tak udoskonalony sprzęt bojowy. Muszą się zmieniać. Muszą być duchowo nowocześni.



Fot. — Archiwum

Żołnierz polski jest obywatelem kraju ludzi uczących się. W ten sposób, obywatelskim obowiązkiem ucznia się, zabezpieczane jest jedno z podstawowych praw człowieka. Zarazem — w harmonijnej zgodności interesów osobistych i społecznych — zabezpieczana jest przyszłość i godność narodu polskiego w świecie. Umacnianie jest bezpieczeństwo Polski. Bawim ludowe Wojsko Polskie, niezbędną straż naszego kraju, trwałości pokoju, może skutecznie działać, jeśli nowoczesność technik i metod jej działania, zabezpieczona jest nowoczesnością duchową żołnierza.

Nie przypadkowo też, właśnie ludowe Wojsko Polskie jest już tradycyjnie instytucją, w której nakaz permanentnego uczenia się należy do nadrzędnych. Zwłaszcza dla kadry dowódczej, a więc wychowawczych żołnierzy. Starsi czytelnicy pamiętają zapewne, że w latach 1944 —

1945 akcentowaliśmy nazwę, że Wojsko Polskie jest odrodzone. Ale choć jego dzisiejsze określenie zaczęliśmy stosować później, skoro Polska odradzana dzięki zwycięskim walkom wyzwolenym miała być państwem ludzi i dla ludzi — ludowe musiało być zbrojne ramie demokracji polskiej.

Ten wymóg sprawił, że w początkowej fazie — kiedy cenzus szkoły średniej był szczególnie rzadko udziałem młodzieży robotniczej i chłopskiej — przejściowo obowiązywało kryterium przygotowawcze kadry dowódczej, wykładane werbunkowym hasłem: „Nie matura, lecz chęć szczerą, zrobisz z siebie oficera”. Nawet wszakże wówczas, wbrew pozorom, podstawowym warunkiem było, aby owa „chęć szczerą” równała się gotowości intensywnego uczenia się. Ci choćby Wielkopole polanie roczników 1922 — 1925, którzy w 1945 roku — po szesnastu latach — pozbawieni możliwości jakiegokolwiek uczenia się, tym bardziej uzyskania świadectwa maturalnego — stawali się pierwszymi powojennymi podchorążymi, wiedzą z autopsji — szlify oficerskie zdobywano w toku niełatwej

służby (nie wolnej od udziału w walkach o pokój i bezpieczeństwo kraju), intensywnym opanowywaniem zarówno wiedzy wojskowej, jak nadrobieniem zaległości ogólnokształcących.

Dla tych, spośród pierwszych wychowanków ludowego szkolnictwa wojskowego, którzy dziś stanowią wyższą kadre dowódczą, wszystkie lata służby stanowiły zarazem pasmo niemal nieustannego uczenia się: zdobywania kolejno coraz wyższego poziomu wiedzy zawodowej i ogólnej.

Od dawna już matura stanowi obowiązkowe kryterium wstępu do szkół wojskowych. Dla wielu współczesnych młodych Polaków, służba żołnierska zaczyna się od razu w murach wyższej uczelni wojskowej. Ale jedno się nie zmieniło — ich także, również po uzyskaniu dyplomu akademickiego, będzie obowiązywał nakaz chęci szczerzej dalszego uczenia się.

☆

„Dwie cnoty żołnierskie powinny iść wspólnie — ofiarne go męstwa i ciężkowskiej nauki”. To Tadeusz Kościuszko. Patron tych, co zapoczątkowali drogę spod Lenino.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Mówią żołnierze spod Lenino

Lenino. Tutaj przed 34 laty — 12 października 1943 roku — do boju z hitlerowskim najeźdźcą wyruszyli żołnierze 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. Jak ten dzień utkwił w pamięci uczestników owego historycznego boju? Oto ich odpowiedzi.

CZESŁAW KUCHARCZAK — żołnierz 1 batalionu 1 pp.: „Żołnierze ruszyli naprzód. Wyprostowani, strzelając w biegu, parli przed siebie. Serie cekaśników zagłuszyły przez wybuchy pocisków z moździerzy. Fontanny ziemi tryskały w górę. Oficerowie radzili, którzy zgrupowali się na punktach obserwacyjnych, skwitowali obraz szturmami krótkimi słowami: „Idźcie, kaci, marcie”. W ustach frontowców to była najwyższa pochwała...”

Starszy sierżant rezerwy **JADWIGA ŁOKKAL**: — „To raz pierwszy widziałam niemieckiego żołnierza, który dostał się do niewoli pod Lenino. Przeżyłam wtedy duży wstrząs. Spodziewałam się ujrzenia „nadczłowieka”, a zobaczyłam małego, trzęsącego się ze strachu człowieka, którego oczy błękitne, a włosy, a którego ja, kobieta, konwojowałam na tyły”. Jadwiga Łokkal jest obecnie aktywną działaczką ZBoWiD. Ma liczne medale bojowe, polskie i radzieckie. W 1964 r. odznaczona Sztandarem Pracy II klasy.

WINCENTY I JAN TABOROWIE: — „Ta Mierzej, przez którą atakowaliśmy, to rzeczka nieduża, ale bagnista u brzegów. Nie przejdzie nia ani człowiek ani wóz z amunicją. A teren Niemcy mieli dobrze umocniony. Nasze przygotowanie artyleryjskie przetrzebiło ich wprawdzie, ale oni dalej byli mocni. Jeśli na jakiś czas zaległ w swoich okopach, to tylko po to, by dopuścić do głosu własną artylerię albo lotnictwo. To były dwa dni nieurwanego, ciężkiego boju. To się czasem do dziś człowiekowi śni po nocach...”

W dniu walki starszy sierżant Wincenty Tabor przeżywał rozterkę. Trzeba odesłać na tyły część wozów amunicyjnych. Kogo zostawić tu, gdzie niebezpieczniej? Słysz, ten przecież najbliższy. Ale Janek, przedzierał się — sierżant: „Tatusiu, ja zostanę, jak zginę — to razem”.

Pułkownik rezerwy **JÓZEF RZEPKA**: — „Moje pierwsze przeżycie, które utkwiło mi w pamięci, to śmierć, jednego z naszych radiotelegrafistów, zginął zasypany ziemią w okopie. Po latach próbowałem odnaleźć to miejsce. Było trudno. Rzeczka Mierzej płynęła wtedy wśród bagna, nie było śladu. Teraz to wszystko wysuszone i zmiełowano...”

ANTONI SZYBIS

Z kulturą na wszystkie dni

Nie ma takiej dziedziny życia społeczeństwa, w której nie uczestniczyliby obywatele w żołnierskich mundurach. Rzecz godna przypomnienia w związku z Dniem Wojska Polskiego. Niezależnie od doradczego udziału w rozlicznych społecznych akcjach żołnierze w sposób systematyczny uczestniczą w realizacji wielkich zadań gospodarki narodowej. Wartości tego żołnierskiego trudu wyrażają setki milionów złotych. Lecz żołnierze tworzą nie tylko dobra materialne. Biorą również czynny udział w tworzeniu dóbr kulturalnych.

Odwiedzamy Klub Wojsk Lotniczych w Poznaniu. Przed trzema laty otrzymał on status klubu rodzaju bronii. Zwiększyła się ranga, przysięły trudne obowiązki wobec klubów garnizonowych, jak i zespołów kulturalnych działających we wszystkich jednostkach Wojsk Lotniczych. Zaszczęty to niewątpliwie. Ale też wielkie zadania i odpowiedzialność.

O dotychczasowej działalności i bieżących inicjatywach klubu mówi jego kierownik — ppłk Jerzy Skiba.

— Najważniejsze nasze zadanie to uczenia-

nie pomocy w prowadzeniu nowego rodzaju zajęć we wszystkich jednostkach Wojsk Lotniczych. Pomoc nasza idzie w kilku kierunkach: wychowanie i pedagogizacja, życie oświatowo-kulturalne oraz organizacja rekreacji i czynnego wypoczynku. A więc te wszystkie kierunki, które pozwolą właściwie zagospodarować wolny czas codziennego życia żołnierzy. Młody człowiek w mundurze w naszych propozycjach może zawsze znaleźć interesujące go dziedziny. Kola zainteresowań, hobbystów, różnego rodzaju zespoły artystyczne zapewniają, a czasami po prostu uczą korzystania ze wszystkich zdobyczy kulturalnych socjalizmu. Staramy się, by każdy po trafili korzystając ze świadczonych usług kulturalnych, bawił się, a jednocześnie brał udział w tworzeniu tych dóbr.

W jednostkach Wojsk Lotniczych działają zespoły instrumentalno-wokalne, estradowe, teatry, poezji, teatru jednego aktora, zespoły recytatorskie... Wszystkie aktywnie uczestniczą w życiu kulturalnym swoich środowisk. Występują w setkach imprez dla całego społeczeństwa. Biorą udział w festiwalach amatorskich. Takie zespoły jak: „Iskra”, „Rolka”, „Delta”, „Wawel”, „Krajobrazy”, „Podchorąży”, „Ikar”, „Tafnia” i inne znane są dobrze i serdecznie witane w czasie różnych występów.



Lotniczy zespół „Eskadra”.

CAF — P. Słoma

To jedna z dziedzin działalności kulturalno-oświatowej. Poza tym w ciągu ostatnich dwóch lat z pomocą naszych siedmiu instruktorów, przy pomocy dowódców jednostek oraz kół Socjalistycznego Związku Młodzieży Polskiej staramy się rozbudować zainteresowania kulturalne żołnierzy, ich umiejętności korzystania z rozrywek oraz udziału w tworzeniu nowych wartości artystycznych. Wydaje mi się, że w tej ostatniej dziedzinie możemy odnotować osiągnięcia. Żołnierze, którzy w czasie pełnienia służby zasadniczej wykazywali zainteresowania, zdolności i chęć działania na polu kultury, przygotowujemy do kontynuowania tej działalności i w „cywilu”. Obecnie na dziesięciomiesięcznym kursie przygotowujemy do pracy w cywilnych placówkach kulturalnych 45 wyróżniających się żołnierzy. Za kilka dni ukończą służbę wojskową. U nas zdobyli umiejętności organizacji życia kulturalnego. Bardzo ważny element, bez którego same chęci nie wystarczą. Prowadzimy z nimi zajęcia w gminnych ośrodkach kultury. Proponujemy również programy, z którymi mogą wystąpić w swoich miejscach zamieszkania, działając w placówkach kulturalnych.

Obecny sezon w klubie Wojsk Lotniczych przebiegać będzie pod znakiem obchodów i imprez związanych z 60 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Temu celowi podporządkowane są programy we wszystkich placówkach kulturalnych Wojsk Lotniczych. Organizowane w nich będą spotkania przyjaźni z żołnierzami radzieckimi, okolicznościowe wieczornice, akademie, konkursy recytatorskie i quizy, wystawy plastyczne i filatelistyczne. Koncerty muzyki rosyjskiej i radzieckiej. Odbędzie się projekcja współczesnych filmów radzieckich poruszających społeczne problemy Kraju Rad.

Do bilansu żołnierskich osiągnięć na rzecz umocnienia obronności Ojczyzny, jej gospodarczego rozwoju dopiszmy jeszcze wartości kulturalne.

JERZY KNAPIK

W pododdziale Wielkopolskiego Pułku OT

Żołnierskie

Na rynku we Wrześni w sklepowej witrynie — plansza z napisem „Bank 440 Końskie — Września”.

„Przed wielu, wielu laty właśnie w okolicach Końskich na Kielecczyźnie byłem na swoich pierwszych żołnierskich ćwiczeniach. Gorące lato wtedy było, do dziś pamiętam wysokie, wyschnięte trawy, wśród których tyraliera biegłymi. Cierpki smak jagód w ustach. I gdy zmęczenie dopadało — wśród tych przestępów pół kieleckich przyjaciół mówił swoje wiersze. O miłości. O Polsce.

„Teraz — Września. 79 dni mej żołnierskiej tu służby. W pododdziale Wielkopolskiego Pułku Obrony Terytorialnej. Tyle lat się przelatywało od mego pierwszego spotkania z wojskiem. Tyle spraw wydaje mi się teraz innymi niż wówczas... Wtedy tam, na polach Kielecczyzny byłem jeszcze przed żołnierską przysięgą. Teraz tutaj, po latach, przyszedłem na kilkudziesięć dni do pracy jako oficer.

Dzisiaj 100. Żołnierskie zebranie. Pada rozkaz „Zostaje tylko stary rożnik”. Część odchodzi, pozostali rozsiadają się jakby wygodnie. Coś szczególnego w ich nastroju. Od dzisiejszego dnia właśnie sto dni żołnierskiej służby zostało im jeszcze. Dowódca: „Tak blisko, mocno, jeden obok drugiego — chyba nigdzie nie będziecie. Dwadzieścia cztery godziny tu ze sobą jesteście stale. Przyjaźń, żołnierska przy-

jaź — większej od niej nie spotkacie. Na dobre i na złe”. Ten „stary rożnik” prosi mnie potem do kantyny na kawę. I gdy przy stolikach o czymś z ożywieciem rozmawiam, przekonuję, z czegoś się zwierzę — wiem, że ta więź między nimi — prawdziwa.

Charaktery. Urlop. „Za dwa dni jedziesz na urlop. Odpocznij sobie w domu”. „Ja o ten urlop specjalnie proszę. U nas na wsi dużo teraz roboty. Ojciec choruje, matka i brat nie nadążają w pracy. Byłoby tylko pogoda była. Siedzieć tak w domu, gdy na polu robota czeka, to aż nie można znieść”.

Prośba. „On, obywatelu poruczniku powinien do domu pojechać”. „Scm nie może przyjść, powiedzcie”. „On się chyba wsił dzi. Listy dostał od dziewczyny, że tam na nią radzicie krzyczą. Ze on żołnierz, że nie wróci do niej... Ona tam prawie wariuje z tego. On tu jest jak struty”. „A co ty tak za niego?” „Człowieko wi trzeba przecież pomóc...”

Szkolenie praktyczne. Gdy pociąg z Poznania coraz bliżej białych brzoź stacji w Podstoli — przy torach pochylone sylwetki młodych mężczyzn coś przenoszących, umacniających coś...

Tutaj musimy ten rozjazd dzisiaj skończyć. Pociąg tylko jednym torem jeżdżący... „Zdążyliście”.

→

12 X - DZIEŃ WOJSKA POLSKIEGO

W szkołach oficerskich i chorążych

Zostaną dowódcami

1 października w całym kraju otworzyły podwoje dla nowego rocznika akademickiego wojskowe, wyższe szkoły oficerskie oraz szkoły chorążych. Studiuja w nich młodzi, którzy wybrali zaszczytny zawód oficera lub chorążego ludowego Wojska Polskiego. Rozpoczął się więc dla najmłodszych okres wojskowej aklimatyzacji — okres szkolenia podstawowego. Zajęcia podzieli także słuchacze w szkołach wojskowych w Wielkopolsce.

✱

Wyższa Szkoła Oficerska Służb Kwatermistrzowskich im. Mariana Buczka w Poznaniu, jak i działająca przy niej szkoła chorążych, jest uczelnią wojskową o charakterze ekonomicznym kształcąca w pięciu specjalnościach: zaopatrzenia żywnościowego, muniucrowego, finansowego, zaopatrzenia w materiały pędne oraz służb zakwaterowania i budownictwa. Tak różnorodność specjalności, odpowiadająca potrzebom współczesnej i nowoczesnej armii, wymaga wysoko wykwalifikowanej kadry i stałej wsoboracy z wieloma uczelniami cywilnymi. Stąd też udział w życiu szkoły wykładowców z poznańskich uczelni: Akademii Ekonomicznej, Akademii Rolniczej, wsołbie z nimi podejmowanie ważkich dla wojska jak i całej gospodarki narodowej tematów.

Jedenastu oficerów tej szkoły otworzyło przewody doktorskie w Akademii Ekonomicznej, Akademii Rolniczej oraz Akademii Wychowania Fizycznego. Wyróżniających się zdolnościami 31 podchorążych skierowano na indywidualne studia magisterskie na AE w Poznaniu, stwarzając im jednocześnie warunki, by mogli pogodzić zajęcia w szkole wojskowej z zajęciami w uczelni cywilnej.

Tak realizuje się tu hasło stałego podnoszenia kwalifikacji, zdobywania wiedzy.

Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu to jedna z najstarszych szkół oficerskich ludowego Wojska Polskiego, przygotowująca inżynierów dowódców oraz oficerów politycznych dla wojsk pancernych, zmechanizowanych i powietrzno-desantowych. Coraz bardziej skomplikowany sprzęt wymaga poszerzania wiedzy fachowej. Temu celowi służą stały kontakt z Politechniką Poznańską, na której studiuja również podchorążowie.

Mówi się o tej szkole, że jest ona kuźnią ogólnowojskowych kadr dowódczych, ludzi mających kierować dużymi zespołami. Dla takiej działalności potrzebna jest głęboka wiedza humanistyczna. W celu jej zdobycia skierowano na studia magisterskie w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 15 podchorążych. Także przy tej uczelni istnieje szkoła chorążych. Kształci ona chorążych w zakresie eksploatacji i naprawy

sprzętu pancernego. Na kurs dwuletni — podobnie jak w innych szkołach tego typu — przyjmowani są absolwenci szkół średnich, a na kurs 3-letni absolwenci zasadniczych szkół zawodowych.

Jest jeszcze jedna dziedzina w której nadają ton podchorążowie pancerni, przyszli dowódcy. Przed trzema laty założono w szkole krag instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego. 50 podchorążych instruktorów utrzymuje stały kontakt z 17 szczeblami harcerskimi w poznańskich szkołach podstawowych i średnich. Ta inicjatywa przynosi obustronne korzyści. Przyszli dowódcy uczą się kierowania zespołami, harcerze zaś poznają tajniki prawidłowego organizowania zajęć w kolektywie, nabierają pożądaných cech charakteru i postawy.

Wyższa Oficerska Szkoła Samochodowa im. Aleksandra Waszkiewicza w Pile, przygotowuje dla potrzeb wojska — inżynierów dowódców, specjalistów służby samochodowej w zakresie eksploatacji i remontów pojazdów mechanicznych. I przy tej uczelni działa również szkoła chorążych.

W dobie szybkiego rozwoju motoryzacji zawod ten jest atrakcyjny dla wojskowych i cywilów. Stąd też duży napływ kandydatów, z których wybiera się najlepszych. Przed nimi uczelnia stawia niełatwe zadania, ale i udziela daleko idącej pomocy. Najzdolniejszych ze szkoły oficerskiej kieruje się na studia w Wojskowej Akademii Technicznej oraz w Politechnice Poznańskiej. W WAT kształcą się obecnie trzech podchorążych, w PP — sześciu.

Ciekawą inicjatywę wychowawczą podjęła komenda szkoły w porozumieniu z podchorążymi. W uczelni powołano do życia radę rodziców. Uczestniczy ona w życiu szkoły. Pierwszy rok eksperymentu przyniósł korzystne wyniki, zwłaszcza w odniesieniu do pierwszego rocznika, nie zawsze przygotowanego do trybu życia wojskowego. Wychowawcza współpraca szkół z rodziną pomaga nie-raz młodym w podniesieniu wyników nuczania i dyscypliny, a czasami — w usuwaniu stresów.

✱

W szkołach oficerskich i chorążych trwa intensywne szkolenie. Wkrótce — przysięga nowego rocznika. Młodzi kontynuują piełone tradycje swych szkół, wzorcy dobrej służby i społecznego zaangażowania. Ich zapal, siły i zdolności przyczyniają się do pokojowego rozwoju kraju.

JERZY KNAPIK

Barwy sportu

Jedną z cech decydujących o sile ludowego wojska jest sprawność fizyczna żołnierzy. Nie więc dziwnego, że w wojsku na kulturę fizyczną i sport zwraca się tak duża uwaga. Ma on tutaj — podobnie jak w całym społecznym życiu — dwójaki charakter: masowy i wyczynowy.

W pierwszym z nich uczestniczy każdy żołnierz, bowiem przewiduje to program szkolenia wojskowego. Codziennie rano odbywa się tzw. zaprawa fizyczna (15 minut w zimie i pół godziny w lecie), której głównym celem jest wyrobienie sprawności i wytrzymałości fizycznej. Programowych zajęć sportowych jest rocznie około 200 godzin. Obejmują one takie dyscypliny sportu, jak lekkoatletyka, gimnastyka, pływani, narciarstwo, podnoszenie ciężarów, judo oraz gry zespołowe. Uprawia się również takie, w których zdobyć można sprawności najbardziej potrzebne w danym rodzaju wojsk. Lotnicy ćwiczą więcej na przyrządach wyrabiających zmysł równowagi, pancernicy koncentrują się na ćwiczeniach siłowych, marynarze pokonują specjalne tory przeszkód, z jakimi spotykają się na pokładach okrętów.

Nie tylko program

Oprócz programowych zajęć sportowych dwa razy w tygodniu odbywają się ćwiczenia masowo-sportowe. Nie są one obowiązkowe, ale obywatelskie nowe regulaminy zalecają, by obejmowały one ogół żołnierzy. Nie ma z tym jednak żadnych kłopotów, gdyż zajęcia te cieszą się dużą popularnością — sportowe obiekty nie zawsze mogą pomieścić wszystkich chętnych.

By żołnierze mogli sami przekonać się, jak wzrasta ich poziom sportowy, organizuje się dla nich zawody. Przeprowadzane są one na wszystkich szczeblach (począwszy od plutonu) a finał odbywa się na Centralnej Spartakiadzie Wojskowej. W programie takich zawodów znajdują się sporty indywidualne, gry zespołowe jak również wieloboje żołnierskie. Poszczególne jednostki wojskowe otrzymują z Zarządu Kultury Fizycznej Inspektoratu MON zadanie, by z pracy masowo-sportowej wyla-

niać utalentowanych żołnierzy i kierować ich do klubów.

Klubów wojskowych jest w Polsce kilkanaście, a największe z nich, takie jak Legia Warszawa, Śląsk Wrocław czy Zawisza Bydgoszcz, należą do najlepszych w kraju.

Trudno zliczyć, ile medali z igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i Europy mają w swym dorobku sportowcy reprezentujący wojskowe barwy. Dość powiedzieć, że w tym roku mistrzostwo Polski w trzech najpopularniejszych grach zespołowych — w piłce nożnej, koszykowej i piłce ręcznej zdobyły zespoły Śląska Wrocław.

Sukcesy Grunwaldu

Do grona dużych klubów wojskowych należy poznański Grunwald. Ma on cztery sekcje, z czego trzy liczą się bardzo na krajowej arenie. Jedynie sekcja piłki nożnej nie reprezentuje najwyższego poziomu, może dlatego, że cechą charakterystyczną piłkarskiej drużyny Grunwaldu jest stała płynność sportowej kadry. Zdecydowaną większość zespołu tworzą zawodnicy odbywający zasadniczą służbę wojskową, którzy wywodzą się z małych klubów. Dzięki Grunwaldowi piłkarze ci nie tylko nie muszą przerwać zawodowo swojej kariery, ale często podnoszą jeszcze w wojsku swoje sportowe kwalifikacje, by po zakończeniu służby powrócić do macierzystego klubu. Tak więc w jednym sezonie piłkarze Grunwaldu grają lepiej, w innym gorzej, lecz zawsze zajmują miejsce w czołowie poznańskiej klasy międzywojewódzkiej.

Pozostałe trzy sekcje reprezentują wysoki poziom. Największą popularnością cieszą się wśród kibiców Wielkopolski piłkarze ręczni — jedyni przedstawiciele Poznania w I lidze. W 1971 roku szczytniści Grunwaldu zdobyli mistrzostwo Polski, w następnym roku wywalczyli Puchar Polski, a dwa razy (w 1974 i 1977 roku) kończyli rozgrywki ligowe na trzecim miejscu. Sekcja wychowała wielu reprezentantów kraju, z których Henryk Rozmiarzek zdobył brązowy medal na ostatnich Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu.

Najlepszym obecnie zawodnikiem Grunwaldu jest zapaśnik — Władysław Stecyk, który w swoim dorobku ma już dwa brązowe medale z mistrzostw Europy oraz piąte miejsce na Olimpiadzie w Montrealu. W sekcji tej walczy jeszcze kilku zdolnych zawodników: W. Olejnik, B. Szulc, L. Wojciechowski, których stać na równie wartościowe sukcesy. Sekcja zapasów z każdym rokiem podnosi swój poziom i być może już w bieżącym sezonie zajmie w kraju trzecie miejsce.

Reprezentanci grunwaldzkiej sekcji — strzeleckiej sukces odnoszą już od dawna. Czołowy jej zawodnik — Paweł Małek był już mistrzem Europy w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego, a na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku zajął V miejsce. Strzelcy Grunwaldu zademonstrowali dobrą formę na IV letniej Spartakiadzie Armii Zaprzysiężonych, która zakończyła się przed kilkoma tygodniami w Hawanie. Zdobyli na niej łącznie 10 medali. Małek wywalczył brązowy medal w konkurencji pd-60, srebrny w drużynie (w tej samej konkurencji) oraz brązowe medale w zespole w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego, pistoletu centralnego zapłonu i pistoletu standardowego. Jeden srebrny i trzy brązowe medale w drużynie w tych samych konkurencjach zdobył J. Rowicki. Dziesiąty medal — srebrny jest dziełem R. Dutkowiaka, który wywalczył go w drużynie w konkurencji kbks 3x40.

Szkoła życia

Cdy mówimy, że okres służby wojskowej jest dla młodych szkołą życia i charakteru, to warto wiedzieć, że prawda ta — potwierdzana także licznymi przykładami — odnosi się również do sportowych życiorysów. Ministerstwo Obrony Narodowej przywiązuje do rozwoju sportu w wojsku dużą wagę. Z wiedzy, z moralnych i fizycznych wartości każdego polskiego żołnierza składa się bowiem siła zapewniająca nam bezpieczeństwo i pracowity pokój naszych powszednich dni.

WIESŁAW LUZAK

obrazki

„Przecież zaplanowaliśmy sobie dokładnie. To musi być na czas zrobione”.

Nowy wiadukt. Tory kolejowe omiata te dotychczasową zatłoczoną gmatwaną szyn, rozjazdów, podciąg biec będą bez zakłóceń. Żołnierze kaprala Roma na Jagły. Przoduje jego pododdział. Żołnierze niosą podkłady. Zajmują miejsce jednego z nich, biorąc w ręce haki podtrzymujące podkład. Uginam się ku ziemi, z wysiłkiem stawiam parę kroków. Majster budowy: „Oni świetnie pracują. Polska kolej żołnierzy to pomnik by powinna postawić”.

Na stadionie. Niedziela. Zaplanowane — zawody. W nocy jednak bardzo padał deszcz. Na płycie stadionu, na bieżni — ogromne kałuże wody. Mówię, że bieg trzeba by odwołać. „Przyszedł tu i co — tak odejść?”. Na 1000 metrów ten bieg. Woda się wysoko rozpryskuje, gdy tawą w nią wbiegają. Raz, drugi, trzeci. Ostry, zacięty finisz. Po biegu — nie tylko zmęczenie sło wa wstrzymuje. Jakby ten wybrany wysiłek coś własnego, nowego im ofiarował.

Lekcja. Właśnie teraz — od 12 października — będą obowiązywać nowe regulaminy. Podkreślono w nich rolę, znaczenia kolektywu żołnierskiego. Więc — nauka tych regulaminów. Świetlice, lektury zajęte. Idzie grupa żołnierzy z zeszytami. „A wy?”. „A kurs słowników”. I jeszcze — kurs kierowców, betoniarzy. A także osobno lekcje dla

tych, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej. Więc — to żołnierze wędrują z zeszytami. I jeszcze „Ja zapuszczę teraz wosa. Regulaminy o wosach też mówię”.

Broń. Kapitan Andrzej Dobroch przyprowadza pododdział ze strzelnicy. Sprężyste z samochodów wyskakują, wyłaniają się jeden za drugim. W hełmach, z pistoletami maszynowymi, ci żołnierze inni teraz niż tok codziennego, zwykłego. Biorą potem każdą część swej broni do ręki, jakże starannie po tym strzelaniu — czyszczą. Chłód metalu. Pochyleni, skupieni. Żołnierze polscy. Miasto. Wrzesńca przez Wrośnię płynie. A wieczorem, w nocy — jakże gwiazd tu nad Wrośnią pełno. Spotykam — Adama J. Studiuje malarstwo w Toruniu, jego rodzice tutaj. Ojciec Adama ślad w 39 roku — nad Bzurę. Przypomina „Do Warszawy potem się przebijaliśmy”. A na cmentarzu we Wrzesni — żołnierskie groby z tamtych lat.

Zebrał koła ZSMP. Major S. „Bo pamiętacie, że u nas w Wielkopolsce ludzie lubią żołnierzy. Szanują”.

Niedziela. Dzień odpoczynku. Pluton podchodzi do bramy wyjściowej. „Dokąd?”. „Oni tu niedługo we Wrzesni mają Bank Miast, trzeba im jakoś pomóc przebiec”.

Dyżurka oficera dyżurnego. Z. U. „Obywatelu poruczniku, czy mogę na chwilę za bramę, bo...”. Ta, która przyjechała tu na rowerze z tej bramy tęsknie pa-



Pododdział kaprala Romana Jagły w trakcie wypełniania żołnierskich obowiązków.

Fot. — H. Kamza

trzy. Żołnierza swego — wypatruje.

Emocje. Czas wypełniony po brzegi. Sprawami codziennymi. Pracą. Nauką. Listy z domu...

„Cisza, zupełna cisza. Świetlica wypełniona do ostatniego miejsca. Na szklanym ekranie — bohaterka — w śmiertelnym niebezpieczeństwie. To napięcie, wzruszenie ludzi patrzących na ową scenę — i mnie opanowuje.”

„Wydarzenia świata. Dziwne, skomplikowane. Życie kraju, jego wszystkie sprawy — tuż, w zasięgu wzroku.

„Jest!” Zrywają się, krzyczą. To padła bramka.

Z pojazdy. Chociaż Wielka, wieś pod Wrzesnią. Szkoła. Obszerny korytarz, 120—130 osób przyszło. Na podium, na — przed ce z długich taw utworzonym — zespół artystyczny. Kapral Paweł Kaźmierczak na wielokrotnych próbach utworu muzycznego, pani profesor Alicja Ratajewska z Ze-

społu Szkół Mleczarskich we Wrzesni wiersze — niezawodnie przygotowali...

Wędruję więc teraz z tym swoim zespołem. Dziewięciu żołnierzy, dziewięć dziewcząt. One też tu w żołnierskich kurtkach, w czapkach z orzełkiem. „Kiedy się wypełniły dni i przyszło zginać latam...” Powaga tamtych spraw polskiego wojska sprzed lat pieśnią dzisiejszego dnia uzupełniona „Żołnierz dziewczynie nie skłamię...”

Szkołka malutka, jakże wielka. Spóźnione jesienne róz, sio naczelnik zaglądają w okna... Widzę, że jakiś chłopiec się spóźnił. Boi się chyba teraz wejść, od strony ogródu przylepił swą twarz do szyby. Za nim, w tle, ten jesienny ogród. Jak z Malczewskiego. A chłopiec — na owych polskich żołnierzy, na dziewczyny w mundurach — zapalony...

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

U saperów

Powodem naszej wizyty w jednostce saperów była chęć zapoznania się ze sprzętem, który wspomaga żołnierzy wojsk inżynieryjnych. Pojechałszy do jednostki położonej w malowniczej scenerii: dookoła rzeki i lasy.

KUTER HOLOWNICZY KH-200

Jest dumą saperów. Wykorzystuje się go do rozpoznania przeszkód wodnych, pchania lub holowania promów podczas urządzania i rozprowadzania przepraw mostowych, promów przewozowych oraz do wykonywania prac pomocniczych na wodzie.

Kuter jest jednośrubowym holownikiem — pchaczem rzeczny. Wykonany z blachy stalowej. Napęd kutra stanowi czterokołowy silnik wysokoprężny z bezpośrednim wtryskiem paliwa. Silnik przez rewers — reduktor i wał napędowy napędza śrubę pracującą na dyszy. Kutrem steruje się za pomocą kierownicy typu samochodowego poprzez system lin, połączonych z umiejscowionym w rufie tzw. sektorem sterowym, który napędza dwa stery wypornościowe.

SMT—1...

„czyli most towarzyszący zmontowanym na samochodzie „Star — 680” służy do pokonywania naturalnych i sztucznych przeszkód wodnych. Składa się ze specjalnie przystosowanego samochodu, prześia mostowego oraz urządzenia do układania i zdejmowania z przeszkody prześia. Prześia może być wykorzystywane także do budowy tzw. wieloprzęsłowych mostów niskowodnych (dwa lub trzyprzęsłowych).

Do urządzania dojazdów do wszelkiego rodzaju przepraw przez trudno dostępne tereny i dla ułatwienia pokonywania odcinków dróg stosuje się lekkie pokrycia drogowe „LPD” zapewniające ruch wszystkim pojazdom kołowym o ciężarze ogólnym do 20 ton.

ŁÓDZ ROZPOZNAWCZA

Następnie pokazano nam łódź rozpoznawczą LR, produkowaną ze stylowanej tkaniny namagowanej z przegrodami czterech oddzielnych komór, które utrudniają zatopienie łodzi w razie jej przebicia. Łódź może być napędzana wiosłami i silnikiem zaburtowym. Silniki te charakteryzują wysokie parametry techniczne i nowoczesne rozwiązania konstrukcyjne a także: stosunkowo małe wymiary, wysoka moc, niewielki ciężar i niskie zużycie paliwa.

KAMIZELKI ZABURTOWE

Służą do ochrony żołnierzy przed zatonięciem. W kamizelki takie wyposażeni są wszyscy żołnierze wojsk inżynieryjnych, wykonujący zadania na wodzie. Stosuje się kamizelki tzw. kapokowe i pneumatyczne.

Oczywiście współcześni saperzy mają do dyspozycji jeszcze inne rodzaje sprzętu służącego głównie do mechanizacji prac inżynieryjnych. Warto podkreślić, że wojskowy sprzęt wspomaga bardzo często zwozi cywilnych przedsiębiorstw wykonujących — wspólnie z wojskiem — prace na terenie całego kraju. (FAP)

L. R.

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Koszykarki rozpoczynają ligowy sezon

Czy poznańskie zespoły będą walczyć o pierwsze miejsce?

Dopóki trwają rozgrywki piłkarskie żadna inna dyscyplina sportowa nie jest w stanie konkurować z nimi pod względem zainteresowania kibiców. Kiedy jednak piłkarze opuszczają boiska, sympatycy sportu skupiają swoją uwagę na dyscyplinach halowych. W Poznaniu ze względu na tradycję i reprezentowany poziom, największą popularnością cieszy się koszykówka. Już w najbliższą sobotę do walki o mistrzostwo Polski przystąpią zespoły I ligi kobiet, w której Poznań ma aż trzech swoich reprezentantów.

Tegoroczne rozgrywki ligowe toczyć się będą innym systemem niż w latach poprzednich. Drużyny spotkać się będą tylko dwa razy (na własnym terenie i na boisku przeciwnika), a po zakończeniu obu rund podzielone zostaną na dwie grupy. Pierwsza z nich (4 najlepsze zespoły) toczyć będzie walkę o medale w 4 turniejach, a zespoły, które zajmą miejsce od 5 do 10 rozegrają 2 turnieje dla ustalenia pośród siebie ostatecznej kolejności.

Z poznańskich drużyn o awans do pierwszej czwórki ubiegać się powinny dwa kluby: AZS i Lech. Szczególnie dużo obiecywaliśmy sobie po akademickich, które dysponują bardzo silnym składem i są do sezonu doskonale przygotowane. Jak potoczą się losy tego zespołu jeszcze nie wiadomo, gdyż jak informowaliśmy na łamach „Głosu”, dwie najlepsze zawodniczki AZS-u Gumowska i Ziętarska mają zakaz gry w pierwszych 9 meczach ligowych. Jeśli decyzja ta (powróćmy do niej na naszych łamach) zostanie utrzymana, szanse AZS-u na zajęcie miejsca w czołówce znacząco zmniejszą się.

Akademicki przygotowanie do sezonu rozpoczęły wyjątkowo wcześnie — już w maju. Przez dwa miesiące trenowały na stadionie by wyrobić sprawność i siłę. W lipcu uczestniczyły w tygodniowym obozie w Kiekrzu, a następnie wyjechały na turniej do Budapestu. Od 15 sierpnia koszykarki AZS-u przebywały na zgrupowaniu w Zakopanem, którego celem było wyrobienie sprawności ogólnorozwojowej i kondycji. Z Zakopanego zespół pojechał do Ostrowa, gdzie trener Wiśniewski prowadził zajęcia podporządkowane wyłącznie technice i taktyce gry.

Zespół rozegrał kilkanaście spotkań, z czego tylko dwa zakończyły się jego porażkami. Wśród odniesionych zwycięstw kilka było bardzo wartościowych. Między innymi na Akademickich Mistrzostwach Polski w Lublinie poznańskie pokonały młodzieżową reprezentację Litwy oraz silny zespół Akademika Sofia, z którym krakowska Wisła przegrała wiele razy w meczach o Puchar Europy.

W kadrze AZS-u nie nastąpiły poważniejsze zmiany. W

porównaniu z ubiegłym sezonem doszła jedynie K. Dupla ze Sprotawii, która rozpoczęła studia w Poznaniu. Oprócz niej w skład kadry zespołu wchodzi następujące zawodniczki: E. Gumowska, M. Wiśniewska, E. Ziętarska, M. Jęrgen, T. Komorowska, I. Kamińska, E. Haber, B. Ludwicka, D. Surmaciewicz, A. Nowak, B. Wierczok i M. Kiełmińska. AZS przygotowany jest do sezonu bardzo dobrze. Ważywszy, że dwa czołowe kluby — LKS i Wisła — grają będą osłabione (w LKS-ie zabraknie Gburczyk, a w Wiśle Iwaniec) akademicki mogą sprawnie poznańskim kibicom wyjątkowo miłą niespodziankę. Będzie to jednak możliwe



Od soboty kibice znów będą się emocjonować walką o ligowe punkty pod koszem.
Fot. — K. Przychodźki

jedynie w przypadku, jeśli PZKosz zezwoli na grę Gumowskiej i Ziętarskiej.

Drugim poznańskim zespołem, który ma szanse na wywalczenie miejsca w pierwszej czwórce jest Lech. Dziewięćta z kolejowego klubu rozpoczęła przygotowania do sezonu na początku sierpnia. Od 17 do 31 sierpnia przebywały na obozie w Szklarskiej Porębie, na którym pracowały nad kondycją i sprawnością. Od 1 do 25 września lechitki ćwiczyły w Poznaniu i rozgrywały mecze sparingowe, które prawie wszystkie zakończyły się ich zwycięstwem. Od 25 września do 2 października koszykarki Lecha trenowały na zgrupowaniu w Limanowej, poświęcając czas na szkolenie techniczne — taktyczne.

W porównaniu z poprzednim sezonem w Lechu zaszły pewne zmiany kadrowe. Zakończyły karierę D. Frąckowiak i M. Grzechowiak, przybyli natomiast do zespołu A. Lewandowska (Włókniarz Białystok), H. Podrzycka (Stomil Olsztyn) i R. Matyła (Olimpia). Szczególnie dwie pierwsze (o ile Podrzycka nie będzie odczuwała skutków kontuzji) powinny nieco wzmocnić kadrę lechiterek. Oprócz wymienionych trener K. Lewandowski

będzie korzystał z następujących koszykarek: D. Fromm, D. Stróżyna, M. Mnich, R. Lubczyńska, E. Steżycka, A. Issmer, W. Reut, M. Ratajczak i B. Massiel.

Lechitki bardzo pragną znaleźć się w finałowej czwórce. Nie będzie to sprawa łatwa, jeżeli AZS wystąpi w swym najsilniejszym składzie. W przeciwnym razie szanse koszykarek Lecha znacznie wzrosną. Z obroną piętą lokaty wywalczoną w ubiegłym sezonie zawodniczki Lecha nie powinny mieć żadnych kłopotów.

Najmniej radosne wieści docierają natomiast z Olimpii. Drużyna ta przez dwa ostatnie sezony walczyła o utrzymanie się w lidze, a w zbliżających się rozgrywkach przyświecać jej będzie ten sam cel. Gwardzistki miały zakłócony program przygotowań do mistrzostw. Po tygodniowym treningu w Poznaniu wyjechały 18 sierpnia na obóz do Włocławka. Po 5 dniach zgrupowania 8 zawodniczek poważnie się rozchorowało i resztę czasu przeznaczonego na trening spędziły w szpitalu. Po powrocie do zdrowia osłabione zawodniczki nie mogły realizować zaplanowanego cyklu treningowego.

Zespół miał spore zaległości treningowe i szkoleniowy Olimpia — W. Żabko i A. Złotowicz gła ratowania sytuacji zorganizowali od 20 września do 2 października obóz na Gólcinie. Dzięki systematycznemu treningowi zawodniczki trochę poprawiły formę i na zakończonym przed kilku dniami turnieju w Olsztynie, choć przegrały wszystkie mecze za prezentowały poprawną grę.

Sytuacja kadrowa Olimpii jest bardzo trudna. Do drużyny nikt nie przybył, nie wystąpi natomiast w tym sezonie M. Dłuży i B. Treła, R. Matyła i D. Jakielska. Na dodatek B. Zagórska podzieliła los Gumowskiej i Ziętarskiej i ma zakaz gry w 9 pierwszych spotkaniach ligowych. Najsilniejszy punkt Olimpii — I. Linka, na którą koleżanki bardzo liczą nie przejawia wielkiej ochoty do gry, i do jej formy można mieć sporo zastrzeżeń.

Gwardzistki mają zespół bardzo młody, którego średnia wieku wynosi 18,6 lat. W jego skład oprócz Linki i Zagórskiej wchodzi: E. Dziurła, H. Godek, B. Frąckowiak, L. Kowalczyk, W. Mańczak, M. Milechowska, W. Nawrocka, M. Olejniczak, W. Stęśki, E. Woźniak. Największymi atutami Olimpii będą więc młodość i ambicja. Czy wystarczą one do utrzymania się w lidze, o tym przekonamy się w lutym.

Wszystkie poznańskie drużyny zainaugurują rozgrywki meczami wyjazdowymi. Olimpia i Lech, które grają razem w parze spotkają się w Gdańsku i Olsztynie ze Spójnią i Stomilem. AZS natomiast walczyć będzie w Warszawie z Polonią.

WIESŁAW ŁUCZAK

Dębiec godz. 15

Dzisiaj mecz Lech — Polonia Bytom

Piłkarze I ligi mają już za sobą 1/3 rozgrywek. Nadszpiewanie dobrze spisuje się w nich poznański Lech, który od kilku kolejek znajduje się na trzecim miejscu w tabeli.

Kolejarze mają duże szanse na utrzymanie tej pozycji również po dzisiejszej kolejce spotkań. Ich rywalem będzie zajmująca 19 miejsce w lidze Polonia Bytom. Wprawdzie goście są beniaminkiem ligi, nie można ich jednak lekceważyć. Bytomian stać na zdobywanie punktów również w meczach wyjazdowych co udowodnił zwyciężając w tym sezonie w Warszawie Legię i remisując w Gdyni z Arką.

Polonia to drużyna bardzo młoda, grająca szybko, składowie i z dużym polem. W swoim składzie ma również rutynowanych zawodników jak np. były reprezentant Polski — obrońca Ostaliński. Silnym punktem drużyny jest też bramkarz Chwilek.

Faworytem w tym spotkaniu są jednak poznańscy piłkarze. Lechici przygotowali się do meczu w Kiekrzu, skąd powrócą bezpośrednio przed rozpoczęciem spotkania.

Poza pojedynkiem Lech — Polonia rozegrane zostaną dzisiaj następujące mecze: Górnik — Arka, Ruch — Stal, Szombierki — Wisła, Odra — Widzew, Połonia — Legia, ŁKS — Zawisza, Śląsk — Zagłębie. (wit)

Szczypiorniści Grunwaldu podejmują Spójnię

W bardzo szybkim tempie przebiega w tym roku rozgrywki o mistrzostwo I ligi w piłce ręcznej. Po sobotnio-niedzielnej kolejce, w której Grunwald zdobył 2 punkty zwyciężając w Plocku Wisłę, drużyna wojskowych zobaczyła dzisiaj w „Arenie” w pojedynku ze Spójnią Gdańsk (początek meczu o godz. 19).

Dzisiejszy pojedynek i jutrzejszy rewanż (również w „Arenie”, lecz o godz. 18) zapowiadają się bardzo ciekawie. Goście w dotychczasowych meczach zdobyli zaledwie 1 punkt mniej od Grunwaldu i znajdują się na 5 miejscu w tabeli. W ich drużynie występuje najsilniejszy zawodnik — W. Ziętarski. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku mecze rozgrywane między tymi zespołami w Poznaniu zakończyły się dwukrotnym zwycięstwem gdańszczan. (wit)

Trenerem będzie M. Olejnik

Nowe zawodniczki w zespole Przemysław

Słabo wiedzie się piłkarkom ręcznym Przemysławu w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo II ligi. Wyjazd z Poznania czołowej zawodniczki Barbary Perceak (gra aktualnie w Otmęcie Krapkowie) poważnie osłabił drużynę. Przegrane mecze mistrzowskie na turnieju w Gdańsku znacznie pogorszyły nastroje wśród zawodniczek.

Zapowiadają się jednak zmiany na lepsze. Osłabiony zespół doznał wzmocnienia. W Przemysławie grać będą Krystyna Miszczyk i Hanna Gospodarczyk z I-ligowego Startu Elbląg oraz Jadwiga Paca z II-ligowego Startu Łódź. O tym jaką wartość reprezentują te zawodniczki będzie się można przekonać już w najbliższy czwartek. W tym dniu rozpocznie się bowiem czterodniowy turniej o mistrzostwo II ligi piłki ręcznej kobiet. Każdego dnia rozgrywane będą mecze z udziałem ośmiu drużyn.

Wkrótce nastąpi również zmiana trenera w zespole. Od 17 bieżącego miesiąca opiekę nad piłkarkami przejmą. Przemysław przejmie Maciej Olejnik — były bramkarz poznańskiego AZS-u. Zestaw par grających w czwartek wygląda następująco: AZS Gdańsk — Znicz Pruszków (godz. 15), Piotrcovia — AZS Białystok (godz. 16.15), Victoria — AZS Warszawa (godz. 17.30), Przemysław — Stal Kraśnik (godz. 18.45). Mecze rozegrane będą w nowej sali WOSiR-u ul. Chwiałkowskiego 31. (kar)

Komunikat

GKS Olimpia Poznań ogłasza na bór chłopców z roczników 1965 i 66 do sekcji judo w terminie od 17 bm.

Kandydaci o dobrych warunkach fizycznych mogą zgłaszać się co dzień od godz. 15 do 17 na sali sportowej Olimpii przy ul. Promiennej.



Familiarność

Felieton na temat określony w tytule, wydrukowany przed tygodniem, dotknął sprawy, która znana jest Czytelnikom z codziennego życia, o czym świadczą otrzymane przez redakcję listy. Fragmenty najciekawszej korespondencji — drukujemy, dziękując wszystkim, którzy do nas napisali.

Od tego, co panowie w „Głosie” określiliście jako familiarność, nie jest daleko do kumoterstwa, dokuczliwego w naszym życiu w niektórych środowiskach. Trzeba ze wszystkich sił zwalczać jego przejawy. Ale też równie ważne jest, by nie stwarzać warunków familiarności czy kumoterstwu sprzyjających. Mam na myśli sprawy zaopatrzenia chociażby: jeśli ono niedomagane, omawiane, szkodliwe społecznie zjawiska się nasilają. (3810)

WANDA KNOPCZYŃSKA
Kolo

Szanowny Autorze artykułu! Czy pan naprawdę dobrze się zastanowił nad tym, co pan napisał? Toż gdyby nie to, co pan zowie familiarnością, żyłoby się nam trudniej. Nie wahałbym się określić familiarności jako czegoś, co po maga zmniejszać tarcia pomiędzy ludźmi. Lepiej jak ludzie sobie nawet przy urzędowym kontakcie pogawędzają, a nawet rozmowę osłodzi kwiatkiem czy czekoladką, niż żeby mieli skakać sobie do oczu w stylu „ja pana nauczę”. (3815)

SYLWESTER CHUDY
Poznań

Zastanawiałam się w gronie znajomych nad tym, co pisaliście w „Głosie” w minioną środę (muszę redakcję pochwalić, że „Co o tym sądzić” zaliczam do swoich stałych lektur) i doszliśmy do wniosku następującego: w upowszechnianiu familiarnych form przodują mężczyźni. Zawsze ma to miejsce, gdy na przykład mężczyzna-potent na poczeki, albo mężczyzna-pasażer kolei, albo mężczyzna-konsument w restauracji szuka się z kobietą urzędniczą, konduktorką, kelnerką. Nie macie panowie pojęcia, jakie to jest nudne, nieprzyjemne, a czasami wręcz nieznosne, gdy do kobiety zwyciężają pełniające swe obowiązki — „przynajmniej” taki facet i gada co mu ślina na język przynosi, a nierazko posuwa się nawet tak daleko, że gdyby rzecz traktować zupełnie serio — uchodziłaby w grę obraza. Nawet w odniesieniu do milicjantek ten i ów pozwala sobie na chamskie uwagi, podawane w niby dowcipnym sosie. Dobrze, że podjęliście ten temat, ale czy meczycie rozumieją, że to o nich chodzi przede wszystkim? (3769)

ZENOBIA SZYMKIEWICZ
Kalisz

W waszym felietonie o familiarności była mowa o różnych formach tego zjawiska społecznego. Nie potraficie powiedzieć, czy akurat można mówić o rozpowszechnieniu się tej przyzwyczajenia w ciągu ostatnich dziesięcioleci, bo należy do młodego pokolenia, ale faktem jest, że daje ona o sobie znać przy każdej okazji. Kilka przykładów przedstawił, dorzuć jeszcze jeden. Oto jadę autobusem pospiesznym, z taryfą „lux”, pojadę za trzymuje się tylko — według planu — w nielicznych miejscowościach. Ale od czasu do czasu ktoś tam „szu-szu” do kierowcy na ucho i autobus

zatrzymuje się jak komu wygodnie: w jakiejś wsi, pod lasem, koło mostku. Można to uznać za ułatwienie sobie wzajemnie życia, ale chyba jednak przede wszystkim za utrudnienie: utrudnienie tym wszystkim, którzy płacą za przejazd pospieszny i nie życzą sobie dodatkowych przystanków. Ze potem się czas stracony nadgoni? Może. Ale chyba kosztem dodatkowo zużytego paliwa a nieraz też bezpieczeństwa pasażerów. Lecz jądro sprawy widzę w czym innym: na to jest autobus pospieszny i do tego mamy kursy zwyczajne, by każdy dojechał do siebie na przejazd taki autobus, jaki mu pasuje. Odstępstwa od zasad działania pociągów właśnie familiarnością, przyzwyczajeniem i nie budzą zaufania do solidności „firmy” jaką powinna być PKS. (3801)

ZYGMUNT WOŹNIAK
Wronki

Najpierw zachciałem się, bo mi się wczasy artykuł o familiarności „nie widział”, ale potem doszedłem do wniosku, że macie rację. Bo zrozumiałem was tak: nie chodzi o oszczędność, wyniosłość, o to, żeby załatwiać zakup, sprawę na poczeki, albo w urzędzie — ludzkiego słowa do człowieka nie powiedzieć. Ale chodzi o rzeczowe traktowanie partnerów i rozmówców, zgodnie z niezłym hasłem „załatw sprawę i żegnaj”. Te pogaduszki, to wchodzenie na przykład (proszę zwrócić na to uwagę) członków rodzin szefowych restauracji albo kawiarni na zaplecze, niewiele mają wspólnego z „rodzinna atmosfera”. a raczej pacyfik wykorzystywania niem określonych możliwości. (3777)

R. WĄKOWIAK
Jarocin

Akurat jestem po przeczytaniu przemówienia Edwarda Gierka na IX Plenum KC PZPR i zwróciłem uwagę na to, że I sekretarz sporo miejsca poświęcił kształtowaniu pozytywnych postaw obywatelskich. Mówił i o kumoterstwie i o alkoholizmie, o nie wszędzie dobrych stosunkach międzyludzkich w miejscach pracy. Pomyślałem sobie wtedy, że familiarność, o której pisaliście przed tygodniem — wypisz-wymaluj można dołączyć do zjawisk społecznych niepożądanych, zaśmiatających nasze życie społeczne.

A przecież naprawdę nieraz tak jest, że ludzie zamiast porządnie coś zrobić, albo na czas — nie wywiązują się ze swych obowiązków, zaś na zwracanie im w związku z tym uwagę mają zawsze w zanadrzu odpowiedź „coś pan, życia nie znasz?”. Gdyby każdy przykładał się do obowiązków i przestrzegał ustaleń, nie musiałby nadrobić miny, ani dawać sobie w szczególności sposobu sympatii sprzedawcy, urzędnika, wójtówwarzysza pracy. Wylewność i familiarność — czy to aby nie jest coś mocno polskiego, czego ograniczenie prawdę mówiąc przyjąłoby się z ulgą? (3793)

WACŁAW SZCZEPAŃSKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Koszykarki MOS-u pokonały Zbrojovkę

W Czechosłowacji przebywała reprezentacja koszykarek Międzynarodowego Ośrodka Sportowego (roczniki spartakiadowe). Poznańskie zmierzyły się w Brnie z miejscową Zbrojovką, wygrywając wysoko 68:48, a następnie wywalczyły drugie miejsce w turnieju w Brnie, w którym startowało 8 zespołów. (wit)

Chorzów miejscem meczu Polska — Portugalia

We wtorek odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu PZPN, podczas którego podjęto decyzję o miejscu meczu eliminacyjnego piłkarskich mistrzostw świata Polska — Portugalia. Ostatni mecz Polaków rozgrywek eliminacyjnych wyznaczony na 29 bm. odbędzie się na Stadionie Śląskim w Chorzowie i rozpocznie się o godz. 17.00. (PAP)

W. Fibak startuje w Hiszpanii

W stolicy Hiszpanii rozpoczął się kolejny turniej tenisowy z cyklu rozgrywek „Grand Prix”. Startuje w tej imprezie również Wojciech Fibak, rozstawiony z nr 5. Szesnastka rozstawionych w turnieju pierwszego dnia tylko trenowała. (PAP)

Udany występ polskich akrobatów sportowych

Do Warszawy powróciła ekipa polskich akrobatów sportowych, która uczestniczyła w VII międzynarodowym turnieju przyjaciół rozegranych w bułgarskiej miejscowości Gorna Orjachowica. Na szta drugą reprezentacją spisała się bardzo dobrze. W klasyfikacji medalowej zwyciężyła ekipa ZSRR zdobywając 12 złotych, 9 srebrnych i jeden brązowy. Drugie miejsce zajęła Bułgaria 7 — 12 — 6, a trzecie Polska 0 — 3 — 3. (PAP)

Sukcesy juniorów Wielkopolski w NRD

W dniach od 6 do 11 bm. w NRD przebywała reprezentacja juniorów okręgu poznańskiego w hokeju na trawie. Rozegrała ona tam 5 spotkań wszystkie wygrywając, mimo że przeciwnicy byli na ogół silni. W pierwszym pojedynku w Halle Wielkopole pokonała reprezentację tego miasta 2:1, następnie zwyciężyli w tym samym mieście reprezentację Lipska 3:2. Mecz w Leuna z mistrzem NRD — miejscowym Chemie zakończył się rezultatem 1:0 dla gości. Ostatnie dwa spotkania młodzieńscy laskarze rozegrali w Berlinie z I-ligowym Dynamo wygrywając 4:0 i 4:1. Za miesiąc (13-21 listopada br.) reprezentacja juniorów okręgu poznańskiego startować będzie w międzynarodowym turnieju 17 listopada w Pradze. (ad)

Praca

Kobiety i mężczyźni, potrzebni do zbioru marchwi Starolecka 196a 35800g

Gorseciarke przyjmę. Pie kary 11. 36054g

Potrzebna pomoc domowa. Wynagrodzenie dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33363g

Potrzebna gosposia samo dzielna, wysokie wynagrodzenie, oddzielny pokój. Tel. 526-44. godzina 15-17 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 35770g

Kierowca kat. C. technik solidny i uczciwy przyjmie pracę Os. Kraju Rad 29E m. 45. 37059g

Przyjmę pracę w godzinach popołudniowych. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37137g

Małżeństwo przyjmie dozorstwo z paleniem c.o., warunki mieszkanie. Cze siawa 18A m. 13. 37294g

Zatrudnię do stałych lek kich prac akordowych. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37306g

Lakiernika samodzielnego przyjmę. Lakiernia samochodowa. Poznań — Debiec, ul. Golezowska 20 37322g

Potrzebna pomoc domowa — 3 dorosłe osoby, 4-5 godzin dziennie do uzgodnie nia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37333g

Potrzebna opieka nad star szą osobą, (uzustalenie o biadu) 4 godziny dziennie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37334g

Nauka

Wpisy na korespondencyj ne kursy kreslen technicz nych oraz kosztorysowa nia przyjmuję szczegó lowe i cennych informac ji udziela — „Oświata” 31-139 Kraków ul. Spa sowskiego 8 (przedłużenie ul. Steniradzkiego) 1994-K2

Korepetycje z matematy ki (klasy maturalne). Te lefon 20-28-34, Dudziak 37135g

Studenci udzielają korepe tycji matematyki. tel. 617-95 Borski. 37097g

SKORZYSTAJ Z OKAZJI! * KUPUJĄC TANIEJ - KUPISZ WIĘCEJ!



ZAPRASZA NA

KIERMASZ OBUWIA I ODZIEŻY

po cenach obniżonych

w godzinach od 10 do 18, w poniedziałki w godzinach od 12 do 18
ul. Czerwonej Armii 76 (w podwórzu)

3715-K1

SKORZYSTAJ Z OKAZJI! * KUPUJĄC TANIEJ - KUPISZ WIĘCEJ!

Korepetycje z matematy ki tel. 630-05 Kozłowski. 37113g

Korepetycje: matematy ka, chemia, fizyka udzie la mgr Klimowicz tel. 405-14. 37254g

Kupno

Obraz Mironima Maliny, obraz „Morze” lub inny nawet podniszczony, bez ramy kupię. Oferty „Pra sa” Grunwaldzka 19 dla 37109g

Kupię wkład głęboki do wózka niemieckiego, tel 22-15-09. 37131g

Sprzedaz

Futro nutril sprzedam, tel. 32-17-46. 37174g

Radio quadrofoniczne — Bang Olufsen, sprzedam. Olejnik, Wodna 21 m. 13. 37728g

Garaż blaszany sprzedam. Tel. 33-30-28, po godz. 16. 37376g

Nowy, wytworzony, krajo wy kózuch męski, szczu pla figura — sprzedam. Tel. 66-55-86. 37063g

Samochody

Nowo otwarty sklep z ar tykułami motoryzacyjny mi, poleca szeroki asorty ment towarów. Ul. Koper nika, wjazd z ul. Strzelec kiej. 35890g

Fiat 126, 1975 rok, sprze dam. Promienista 38, śro da — piątek, po godz. 16. 37654g

Nowa karoseria Dacii — sprzedam. Poznań, ulica Wisłana 33. 37614g

BMW 2000 Ti Lux, sprze dam. Tel. 723-16. 37666g

Nowego Zaporozca, sprze dam. Tel. 20-11-84. 37376g

Lokale

Zamienię 2-pokojowe mie szkanie komfort w Kolo brzegu — na podobne w Poznaniu. Oferty: Kato wice, tel. 53-81-58, Gliwi cka 151 — Gerlach. 35923g

Garażu poszukuję, możli wość zapłaty z góry, tel. 601-63 po godz. 19. 37044g

Przyjmę panienki na po kój. Knapowskiego 5. 37000g

Nieruchomości

Kupię, wydzierżawię lo kal na sklep. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 37492g

Szklarnie 4 sztuki, 1800 m² wraz z przynależnościami — sprzedam, woj. kaliskie. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 35726g

Kupię domek z ogrodem, okolica Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36304g

Działkę budowlaną nad jeziorem Czarzyńsko Wiel kie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36473g

Działkę budowlaną na O siedlu Warszawskim, ku pie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36476g

Różne

Posiadam samochód przy jem akwizycję, najchętniej części samochodowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36373g

Przewozy — specjalność przeprowadzki. Kamini ski, Dąbrowskiego 69, te lefon 436-31. 37108g

Telewizory, naprawiam. Tel. 555-38 — Kopański. 37047g

Cyklinowanie, zakładanie parkietów Drzewiecki — tel. 527-68. 36358g

Parkiet (mozaikę), podło gi, wykładziny — ukła dam. Nowakowski, tel. 739-58. 36195g

Kiosk — warzywa, owo ce, kwiaty — kupię lub wydzierżawię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37652g

Poszukuję stałego odbior cy goździków i asparagu su. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36639g

W zamian za działkę bu dowlaną w Poznaniu wy buduję wspólny dom lub poprowadzę budowę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37011g

Poprowadzę warsztat lub przedsiębiorstwo prywat ne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37012g

Matrymonialne

Panna domatorka wy kształcenie średnie posia dająca mieszkanie pozna pana do lat 42. Cel matry monialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 365732g

Panna 26-letnia, wzrost 166 cm, technik, szczupła, mieszkanie w Kaliszu, sa mochód pozna kawalera. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36594g

Wdowa bezdzietna, mate rialnie niezależna, emery turę pozna kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36632g

Pani młoda, zgrabna, 48-let nia pozna sytuowanego pa na najchętniej wojskowe go. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36691g

Kawaler 32-letni, wzrost średni, wykształcenie za wodowe pozna pannę w celu matrymonialnym. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36691g

Rozwiedziony 30-letni, bez zobowiązań pozna odpowiednią panną, dobrego charakteru. Cel matrymo nialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36738g

SAMOTNI oferty w Biurze Matrymonialnym „SWAT-KA”, 89-324 Łódź, Piotrkowska 133. 2363-K2

Zarząd GS „Samopomoc Chłopska” w Swarzędzu

zawiadamia członków Spółdzielni, że do dnia 15. XII. 1977 roku

WYPŁACA DYWIDENDE za rok 1976 i lata poprzednie.

Nieodebrane dywidendy w w/w terminie spisane zostaną na fundusz zasobowy. Je dnocześnie prosi się wszystkich zaintere sowanych o uregulowanie do końca br. stosunków prawnych, związanych z prze pisaniem udziałów po zmarłych członkach spółdzielni. 2351-K2

ATRAKCYJNA FORMĘ NAUKI SYSTEMEM KORESPONDENCYJNYM

PROponuje

STUDIUM IZOMORF

FORTEPIAN, AKORDEON, GITARA SOŁOWA I BASOWA, PERKUSJA, MANDOLINA.

Konsultacje w wielu rejonach kraju.

Zgłoszenia - Studium IZOMORF, Morskie Oko 2, 02-511 Warszawa.

2362-K2

WOJEWÓDZKA KOMENDA OCHOTNICZYCH HUFców PRACY FEDERACJI SZMP PŁA oraz POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 2

Dyrekcja Rejonu Budowlanego Płła

OGŁASZAJĄ NABÓR

DO NOWO ORGANIZOWANEGO 2-LETNIEGO STACJONARNEGO HUFCA PRACY TYPU SZKOLNEGO

dla młodzieży męskiej w wieku od 18 do 24 lat.

W CZASIE PRACY W HUFCU

junacy mogą zdobyć następujące zawody:

- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- MONTER KONSTRUKCJI DREWNIANYCH,
- MURARZ - TYNKARZ.

Junacy z niepełnym wykształceniem podstawowym mogą je uzupełnić w Podstawowym Studium Zawodo wym. Junacy z ukończoną szkołą podstawową mają możliwość ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej

W CZASIE POBYTU W HUFCU JUNACY OTRZYMUJĄ:

- wynagrodzenie wg układu zbiorowego budownictwa,
- zakwaterowanie w wydzielonym hotelu pracowniczym,
- całodienne wyżywienie,
- odbycie zasadniczej służby wojskowej w ramach szkolenia w oddziałach OC,
- inne świadczenia socjalno-bytowe.

Hufiec posiada własną świetlicę i czytelnię, sprzęt kultural no-oświatowy i sportowo-turystyczny, własne boiska do gier sportowych.

Jeżeli zdecydowałeś się wstąpić do Hufca — już teraz zgłoś się do 28-11 Ochotniczego Hufca Pracy, ul. Moły lewska 5, 64-929 Płła — składając:

- podanie,
- życiorys,
- ostatnie świadectwo szkolne,
- świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność do zawodu.

LICZBA MIEJSC W HUFCU JEST OGRANICZONA!

3565-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w Poznaniu:

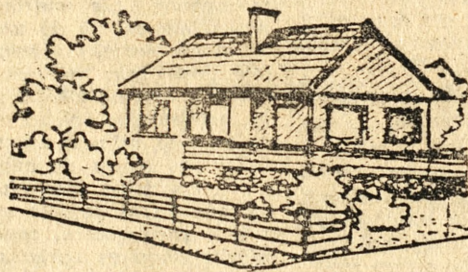
- Oddział I PKS w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (dw. autobusowy),
- Oddział PKS w Gnieźnie, ul. Czerwonej Armii 9/11

ZATRUDNI ZARAZ MĘŻCZYZN I KOBIETY NA STANOWISKA KONDUKTORÓW

na warunkach obowiązujących w Układzie Zbiorowym Pracy dla Pracowników Państwo wej Komunikacji Samochodowej. 3234-K1

WYTNIJ—ZACHOWAJ!

ZADBAJ PRZED ZIMĄ O SWÓJ DOMEK LETNISKOWY I DOMEK NA DZIAŁCE



Zimowe warunki atmosferyczne są niekorzystne dla budynków sezonowych. Mrozy i duże opady śnieżne, a później odwilże i deszcze powodują uszkodzenia dachów i nagromadzenie się wilgoci wewnątrz budynków.

W wilgotnym, niezaimpregnowanym drewnie rozwijają się grzyby domowe, które mogą doprowadzić do poważnych uszkodzeń i strat.

Niezabezpieczone drewno jest też podatne na porażenie przez różne owady — techniczne szkodniki drewna. Ich larwy żerują w drewnie przez kilka lat doprowa dzając nawet do całkowitego zniszczenia konstrukcji.

Należy więc wykorzystać pogodny dzień jesienne na niezbędne zabiegi konserwa cyjne i profilaktyczne.

KONSERWACJA DACHÓW

Pierwszą czynnością jest przegląd techniczny i naprawa uszkodzeń: zniszczone fragmenty pokrycia należy wymienić, względnie załatać i uszczelniać. Do klejenia papy służy lepik ABIZOL - D.

Druga czynnością jest konserwacja.

- POKRYCIE Z PAPY — konserwuje się i regeneruje masą asfaltową DACHO LEUM lub (jeszcze skuteczniej!) masą asfaltowo-kauczukową CYKLOLEP, R. Preparaty te są gotowe do użycia, nie wymagają podgrzewania.
- POKRYCIE Z BLACHY I OBROBKI BLACHARSKIE wykazujące początki rdzewienia można zabezpieczyć czarnym CYKLOP-em, lub lepiej — srebrzystym preparatem asfaltowo-kauczukowym ALUBIT (nowość 1977 r.).
- ETERNIT można uszczelniać ALUBIT-em, który nadaje mu srebrzyste zabarwie nie zapobiegające nagrzewaniu przez promienie słoneczne.

ALUBIT przeznaczony jest też jako powłoka konserwacyjno-dekoracyjna na po krycie z papy, do malowania siatek ogrodzeniowych i in.

IMPREGNACJA DREWNA

Dobrze wykonana impregnacja jest skuteczna na kilka lat, jednakże corocznie na leży dokonać przeglądu stanu zachowania drewna.

- STOLARKĘ — impregnuje się XYLAMITEM DESTYLOWANYM STOLAR SKIM, który nie barwi drewna i stanowi grunt pod farby i lakiery, ma słaby zapach, przemijający po zapewnieniu wentylacji pomieszczeń.
- WIEŻBĘ DACHOWĄ I DREWNO WEWNĄTRZ POMIESZCZEŃ — impregnuje się środkiem solnym (w wodnym roztworze). Zalecamy INTOX — impregnat nie szkodliwy dla ludzi.

Do drewna porażonego należy użyć środka o wyższych właściwościach grzybo i owadobójczych — SOLTOX — przestrzegając, aby pomieszczeń nie użytkować przez okres kilku tygodni po zabiegu.

- DREWNO ZEWNĘTRZNE — gonty dachowe, ściany, werandy, płoty, bramy impregnuje się niewymywalnym, jasnym XYLAMITEM ZEGLARSKIM. Jest to jeden z najbardziej przydatnych impregnatów w budownictwie letniskowym.
- W STARYCH MEBLACH I ELEMENTACH WYSTROJU występują często małe otworki wskazujące na porażenie drewna przez owady — „kolatki”.

Do zwalczania owadów służy ANTOX.

Do zwalczania owadów służy ANTOX. W sprzedaży są również tańsze, ciemne impregnaty pod nazwą XYLAMIT PO PULARNY I XYLAMIT SUPER — lecz intensywny, długotrwały zapach ogra nicza ich stosowanie w budownictwie letniskowym.

Impregnaty do drewna budowlanego są objęte świadectwem nr 293/77 ITB. Wymienione preparaty winny być do nabycia w placówkach sprzedaży drewna i materiałów budowlanych „Samopomocy Chłopskiej”, w sklepach „Chemia” i w skle pie wzorcowym producenta w Warszawie, ul. Strzelecka 25, tel. 19-81-86.

PRODUCENT:

ZJEDNOCZONE ZESPOŁY GOSPODARCZE ZAKŁAD CHEMII BUDOWLANEJ WARSZAWA, ul. FARADAYA 1 tel. 11-42-61. 2383-K2

INCO

UWAGA!

MIESZKAŃCY NOWEGO TOMYŚLA!

Chcesz mieć szybko i dobrze wykonany pierścione, obręczkę, zgłoś się do zakładu usługowego

Nr 45 Spółdzielni Pracy „Juwelii” przy placu XX-lecia PRL - Dom Usług

3075-K1



Praca

Potrzebna pani do gotowania obiadów dla dwóch osób, na korzystnych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37738g

Zatrudnię kucharkę w goszczynie „Pod Wiatrem” w Gostyniu. Mieszkanie zapewnia. Warunki do omówienia. Adres jak wyżej. Gostyn, tel. 209-50. 37898g

Pomoc domowa do 4 osób dorosłych (6 godzin) — potrzebna. Zgłoszenia: Łukasiewicz 21 m. 2, do piątkowej. 37739g

Kupno • Sprzedaż

Bony Pekao, kupie, Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37777g

Kożuch sprzedam. Inżynierska 3 m. 3, Orszyński. 37053g

Przyczepę ciągnikową, ha mulce pneumatyczne sprzedam. Z. Ilczuk, 66-341 Rokitno. 37117g

Kompletny tunel foliowy o wymiarach 6,5x30 m oraz 2 nagrzewnice olejowe sprzedam. Tel. 701-09. 37105g

Radio „Kleopatry” sprzedam. Dąbrowskiego 20/22 m. 16 po godz. 17. 37089g

33 owiec sprzedam. Pożnań, Fintera 153a. 37082g

Kocioł c.o. 50 m² EK-4 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37083g

Wannę żeliwną, kaloryfery, piec c.o. nowy sprzedam. Kapłanowa, Kocin ul. Pożnańska 35, 62-604 Czerwonak. 37122g

Telewizor Orion, chłodziarkę Polar 80, kuchenkę gazową Mitra sprzedam. Pożnań, Osiedle Oświecenia 93 m. 36 wieczorem. 37146g

Maszynę dziewiarską dwu pływającą „Ideal” i piec czeński „Kotline” na węgiel sprzedam. Franciszek Ławrynowicz, Pożnań, 5 Stycznia 4, boczna Piłoty. 37100g

Garaż blaszany sprzedam. Osiedle Warszawskie ul. Kostrzyńska 15 m. 2. 37202g

Sprzedam futro, nowe bułgarskie, beżowe z jagnięt wielkość 164/48. Pożnańska 38 m. 13 po godz. 17. 37209g

Futro nowe, czarne, łapki karakulowe sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37220g

Silnik marki „Mercedes 220D” w idealnym stanie sprzedam, tel. 20-42-16. 37232g

Piec kąpielowy miedziany sprzedam tel. 625-04. 37235g

Suknię ślubną i wózek głęboki sprzedam tel. 603-04. 37227g

Garaż murowany ul. Długosza sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37230g

Kożuch męski sprzedam, Tel. 41-15-26. 37242g

Maszynę do szycia „Lucznik” 413, napęd nożny i elektryczny sprzedam, tel. 67-89-99 godz. 13.30 — 19. 37238g

Pokój stołowy, małe biurko sprzedam. Grunwaldzka 38 m. 11. 37240g

Nowy kożuch damski sprzedam. Czartoria 8a. 37248g

Kożuch damski używany wzrost 166 cm sprzedam. Os. Jagiellońskie 7 m. 29 po godz. 17. 37260g

Nowoczesny bardzo atrakcyjny segment 360x240 cm szafka, ława oraz segment w laminacie 240x100 cm sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37262g

Rufety: niski, wysoki, szafę, wersalkę, amerykańkę, fotel, krzesła, fotele korzytnie sprzedam. Karmelic ka 1 m. 25, tel. 541-27 Baślewicz. 37288g

Kożuch męski, czarny, no wy sprzedam. Os. Czecha 33 m. 3 (Rataje) Spółkowicz po godz. 16. 37289g

Komplet, roczników „Magazyn Polski” od 1990 r. sprzedam, tel. 20-43-33 po godz. 17. 37290g

Sprzedam szafę biblioteczną na retro oraz dwa segmenty Kowalskich (olityki i gębokli) tel. 33-37-38 po godz. 17. 37325g

Siatkę parkanową ocynkowaną sprzedam tel. 719-24. 37328g

Koreczki do nabożów auto syfonowych, automat do wyrobu koreczków, urządzenie do nabijania nabożów sprzedam. Luboń, Matejki 4. 37332g

Sprzedam wagę uchylną, szafkę kuchenną wysoką czeska oralkę z wirówką tel. 627-27. 37343g

Centrala BOMIS — sklep nr 2

Poznań — Starołęka, ul. Skoczowska 19

poleca

przecenione części oraz podzespoły

do samochodów

Fiat 126p oraz Fiat 127p

3739-K1

Samochody

Syręną 104 sprzedam. Pożnań, ul. Ściegiennego 4 m 7 po godz. 16. 37450g

Sprzedam Hansa Lloyd kabriolet, rocznik 1934, dużo części. Swarzędz, telefon 13-76-84, po godz. 19. 37901g

Samochód Żuk, rocznik 1971, w idealnym stanie, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37737g

Nadwozie Fiata 126p nieuzbrojone, lakierowane sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37043g

Fiata 1500 (włoski) sprzedam lub zamienię na Fiata 126p. Os. Rzeczypospolitej 87 m. 9. 37065g

Warszawę Pic-up lub nadwozie, sprzedam. Kalużny 62-241 Zydowo (około Gniezna). 37128g

Syręną 105 rocznik 1973 sprzedam, tel. 727-69. 37191g

Lokale

Pracująca, poszukuje zaraz pokoju samodzielnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37730g

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37279g

Mieszkanie M-4 własnościowe — sprzedam. 62-510 Konin, Sosnowa 17 m. 55. 12035

Parcelę w Luboniu (Pożnań) 1290 m² — sprzedam. Telefon: Szczecin 339-18. 2296-K2

Zguby

Skradziono Fiata 125A — włoski, kwadratowe lampy przednie, kolor ceglasty, listwy boczne, nr rejestracyjny POA-74-36. Znalazcę wynagrodzę. Telefon 421-07. 37801g

Komunikat

UWAGA, WŁAŚCICIELE PSÓW!

Miejski Lekarz Weterynarii w Poznaniu — przypomina, że każdy pies, który ukończył 2 miesiące życia — podlega obowiązkowi SZCZEPZENIA PRZECIWI WSZĘKLIZNIE.

Właściciele psów, którzy nie przeprowadzili szczepień w zorganizowanej akcji szczepień, mogą dokonać tego obowiązku jeszcze każdego dnia w Miejskiej Lecznicy dla Zwierząt w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 248, w godz. od 8—19. 3725-K1

† Dnia 8 października 1977 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 69, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż i ojciec, sp.

LUDWIK ZABROCKI

prof. dr hab., członek rzeczywisty PAN.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni żona i synowie

Ul. Kancelarska 11.

3355-U3

† Dnia 10 października 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 70, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, tesc, dziadek i pradziadek, sp.

ANTONI ZERBIN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godzinie 8.30 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z rodziną

Ul. Żydowska 28 m. 6.

37886g

† Dnia 8 października 1977 roku zmarł nagle w wieku 52 lat, nasz drogi wujek, kuzyn i przyjaciel, sp.

mgr STEFAN JASKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni rodzina i przyjaciele

3347-U3

† Dnia 10 października 1977 roku zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 70, pełna dobroci serca moja najdroższa żona, mamusia, teściowa i babunia, sp.

STANISŁAWA ŚNIEGOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony mąż z dziećmi

Ul. Gnieźnieńska 12 m. 5.

3353-U3

† Dnia 8 października 1977 roku zasnęł w Bogu nasz najdroższy mąż, ojciec, tesc, dziadek i pradziadek lat 79, sp.

SYLWESTER SCHNEIDER

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

3357-U3

† Dnia 9 października 1977 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, syn, brat, szwagier i tesc, sp.

STEFAN SZRAMA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w głębokim żalu i smutku żona z dziećmi i rodziną

Ul. Małeckiego 1 m. 14.

3350-U3

W dniu 8 października 1977 r. zmarł

prof. dr hab. LUDWIK ZABROCKI

dyrektor Instytutu Językoznawstwa, kierownik Zakładu Językoznawstwa Konfrontatywnego, b kierownik Katedry Języków Germańskich, Zakładu Językoznawstwa Słownianego, Zakładu Języków Zachodniogermańskich i Archiwum Fonograficznego UAM, b. dziekan Wydziału Filologicznego UAM, b. prezes Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, przewodniczący Komitetu Neofilologicznego PAN, członek wielu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalami 10-lecia i 30-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Złotym Medalem J. W. Goethego w złocie, wyróżniony Wielką Nagrodą Konrada Duden'a oraz tytułem Zasłużonego Nauczyciela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W Zmarłym straciłmy wybitnego uczono i naukowca, bez reszty oddanego sprawie nauki i wychowania kadry naukowej i młodzieży akademickiej.

Łączymy się w głębokim smutku z Rodziną Zmarłego i Jego Przyjaciółmi.

Uroczystości pogrzebne odbędą się w środę, 12 października br. o godz. 11 w westybuli Auli Uniwersyteckiej w Coll. Minus UAM, ulica Stalingradzka 1.

Pracownicy, studenci, wychowankowie Instytutu Językoznawstwa i Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

3361-K3

Dnia 7 października 1977 roku zmarł

ADWOKAT

TADEUSZ NAPIERAŁA

członek Zespołu Adwokackiego nr 12 w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się w dniu 11 października 1977 roku w Poznaniu.

Rada Adwokacka w Poznaniu

3369-K3

† Dnia 10 października 1977 r. zmarł nasz drogi mąż, ojciec, tesc i dziadek, przeżywszy lat 67

FELIKS BETKA

mistrz kowalski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godzinie 13.30 w Chłudowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Chłudowo. 37843g

† Dnia 9 października 1977 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 74 mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, tesc i dziadek, sp.

LEON DYCZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

3354-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 października 1977 r. zmarła droga nam

MARIA DOPIERAŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążone

Borowczykowa z dziećmi i rodziną

Ul. Os. Manifestu Lipcowego 87/19. 3349-U3

Zawiadamiamy, że w dniu 8 października 1977 r. zmarł śmiercią tragiczną wieloletni członek Cechu, sp.

CZESŁAW MUSZYŃSKI

mistrz stolarski

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 października 1977 r. o godz. 15 na cmentarzu przy kościele parafialnym św. Marcina w Swarzędzu.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Cech Stolarzy Swarzędzkich w Swarzędzu i Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Jedność” w Swarzędzu.

37033g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 października 1977 r. zmarł śmiercią tragiczną w 24 wiosnie życia nasz ukochany syn i brat

TADEUSZ NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Mosinie.

W smutku pogrążeni

rodzice, bracia i rodzina

Witobel. 37825g

Dnia 10 października 1977 r. zmarła, namaszczone Olejami św., przeżywszy lat 80, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia

JÓZEFA FOLTYNOWICZ

z domu Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w środę, 12 bm. o godzinie 10 z domu żałoby, msza św., po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Komornikach.

W smutku pogrążona

RODZINA

Plewiska, ul. Grunwaldzka 1a. 37826g

† Dnia 9 października 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, jedyna i najukochańsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 65, sp.

LEOKADIA LIPIŃSKA

z domu Tomczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Długosza 10B m. 17. 3356-U3

† Dnia 9 października 1977 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 78, sp.

MICHAŁ BRODNICKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Pożnańska 43 m. 11. 37087g

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 6 października 1977 r. odeszła od nas na zawsze w 18 roku życia, nasza ukochana, nigdy niezapomniana córeczka, siostrzyczka, wnuczka, siostrzenica i bratanica, sp.

MAGDA KOLENDOWSKA

Pogrzeb odbył się dnia 11 bm. w Martigny w Swarzędzu.

Rodzice i rodzina

Martigny, Pożnań. 37808g

Dnia 10 października 1977 r. zmarł po długich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, tesc i dziadek, przeżywszy lat 64

ALBIN MUCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godzinie 12 na cmentarzu w Lusowie.

RODZINA

37827g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 października 1977 r. zmarł śmiercią tragiczną w 19 wiosnie życia, nasz najukochańszy syn, brat, kuzyn, szwagier i wujek, sp.

JERZY PELANT

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 14 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Zielona 2 m. 9.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

37803g

† Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 9 października 1977 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, ukochany mąż, przeżywszy lat 59, sp.

ZDZISŁAW BRUKWICKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 13 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

Strapiona

ŻONA

Ul. Garbary 27 m. 7. 3348-U3

† Dnia 9 października 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 85, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, tesc, dziadek i pradziadek, sp.

FRANCISZEK CIESIOŁKA

o buwnik

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 8.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

3352-U3

† Dnia 9 października 1977 r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 84, pełna dobroci serca, nasza najdroższa mama, teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia, sp.

JULIANNĄ DZIĄMSKA

z domu Szymalska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

